SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. SOBOTA, 19 LISTOPADA 1927 R. Nr. 318.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie

tym razem zakończone zostaną prawdopodobnie pomyślnie.

Wiedeń, 18-11. (AW.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Konferencje niemiecko-polskie w sprawie podjęcia **na nowo rokowań o układ handlowy rozpoczną się jeszcze w dniu dzisiejszym.** Chodzi narazie o stwierdzenie ogólnych podstaw dla rokowań gospodarczych. Dyskusja specjalna będzie pozostawioną **delegatom - fachowcom.** Obie strony oceniają widoki rokowań **bardzo korzystnie** i liczą się z tem, że konferencje między Stresemannem a Jackowskim zostaną ukończone jeszcze w tym tygodniu. Przypuszczają więc ogólnie, że tym razem przyjdzie do zawarcia **definitywnego układu handlowego** lub przynajmniej **dłuższego prowizorjum.** Sekretarz stanu Lewald nie będzie więcej przewodniczył niemieckiej delegacji.

Warszawa, 18-11. (PAT.) Dyrektor Jackowski w udzielonym wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że **konferencja jego z ministrem Stresemannem trwała godzinę.** Na konferencji tej p. Jackowski przedstawił postulaty Rządu polskiego, dotyczące eksportu polskiego do Niemiec, a w szczególności **eksportu węgla i produktów hodowlanych.** Chodzi tu o interpretację przepisów niemieckiej ustawy weterynaryjnej i o ustalenie kontyngentu wwozowego dla węgla polskiego. Co się tyczy **eksportu polskiego drzewa do Niemiec, to umowa w tym względzie stanowi odrębne zagadnienie** i nie wchodzi w zakres rokowań o traktat handlowy. Na zapytanie, czy minister Stresemann zawiadomił dyr. Jackowskiego o odwołaniu p. Lewalda ze stanowiska kierownika niemieckiej delegacji do rokowań z Polską, p. dyr. Jackowski oświadczył, iż minister Stresman istotnie go o tem powiadomił. Następnie p. dyr. Jackowski potwierdził również fakt **ustąpienia dr. Prądzyńskiego ze stanowiska kierownika delegacji polskiej** do rokowań z Niemcami i zaznaczył wreszcie, że następca jego dotychczas nie został mianowany, wymieniane jest jednak nazwisko prof. Twardowskiego z Wiednia, jako kandydata na to stanowisko. W końcu p. dyr. Jackowski oświadczył, że po omówieniu podstawowych i niejako ramowych zasad prowadzenia rokowań w Berlinie, rokowania o traktat handlowy toczyć się będą równocześnie na drodze dyplomatycznej za pośrednictwem posła Rauschera w Warszawie, a w szczegółowych sprawach gospodarczych — pomiędzy fachowemi delegacjami. P. dyr. Jackowski dał wyraz swego **optymistycznego nastroju co do wyników rokowań.**

Marszałek Piłsudski

UDEKOROWANY ZOSTAŁ ORDEREM „MEDAILLE MILITAIRE"

Warszawa, 18-11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym o godz. 12.45 na Zamku królewskim w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, ministrów, generalicji, zagranicznego korpusu dyplomatycznego, marszałek Franchet d'Esperey w imieniu prezydenta republiki francuskiej udekorował marszałka Piłsudskiego orderem „Medaille Militaire".

ŚMIERĆ GEN. SIMONA.

Warszawa, 18-11. (Tel. wł.) W Krakowie zmarł dzisiaj emerytowany generał Antoni Simon, gorący patrjota, brat arcybiskupa prześladowanego przez władze sowieckie. Generał Simon był w r. 1920 dowódcą armji oczyszczającej Pomorze z Niemców.

„GÓRNIK" NA DNIE BAŁTYKU.

Warszawa, 18-11. (Tel. wł.) Zatopiony na Bałtyku holownik „Górnik", spoczywa na dnie morza w głębokości 35 metrów. Wydobywanie holownika z dna morskiego rozpocznie się na wiosnę

We wczorajszej depeszy pt. „Rewizje i aresztowania wśród działaczy narodowych" zakradł się błąd. Mianowicie przez pomyłkę złożono „ks. biskup Tajchman", zamiast „ ks. wikary Tajchman"

Przygotowania do walki wyborczej.

WSZYSCY MINISTROWIE MAJĄ ZAMIAR UBIEGAĆ SIĘ O MANDATY

Warszawa, 18.11 (Tel. wł.) W ciągu całego dnia obradowało zjednoczenie niemieckie w sprawie ustosunkowania się od koncepcji bloku mniejszości narodowych i omówienie taktyki wyborczej.

Również naradzał się w ciągu dnia Centralny komitet wyborczy P. P. S.

Warszawa, 18.11 (Tel. wł.) Okazuje się, że wszyscy ministrowie ubiegać się będą o mandaty poselskie. **W Warszawie, Wilnie i Krakowie na pierwszym miejscu znajdować się ma osoba marszałka Piłsudskiego. Na liście sanacyjnej w Warszawie, po marszałku Piłsudskim,** na drugim miejscu **figurować ma książę Zdzisław Lubomirski, a na trzecim miejscu Wojciech Stpiczyński. W Krakowie na 2-giem miejscu p. August Zaleski, na trzecim — Estreicher; we Lwowie na pierwszem miejscu p. Bartel, w Lublinie i Stryju Moraczewski, na Górnym Śląsku — Romocki, w Łodzi — Jurkiewicz, w Poznaniu — Niezabytowski, w Wilnie na drugiem miejscu — Meysztowicz.**

Sensacją dnia dzisiejszego był artykuł „Głosu Prawdy" atakujący silnie żydów. Nie wywołał jednak wśród mniejszości odpowiedniego wrażenia.

Delegaci mniejszości naradzają się w dalszym ciągu nad stworzeniem bloku, przyczem omawiane były trudności pozostałe w czasie wczorajszej konferencji. Kwestje sporne usunięte będą mogły być dopiero po ostatecznych decyzjach władz poszczególnych stronnictw.

Istnieje jednak nadal tendencja do stworzenia bloku.

W poszukiwaniu autorów

ulotki o zniknięciu gen. Zagórskiego.

REWIZJA WŚRÓD CZŁONKÓW ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW.

Warszawa, 18.11 (Tel. wł.) W piątek udali się do komendy policji przedstawiciele Związku hallerczyków w sprawie aresztowanego p. Eustachiewicza. Władze policyjne oświadczyły, że p. Eustachiewicz **przeniesiony zostanie do Lwowa do dyspozycji władz śledczych, oskarżony bowiem jest o kolportowanie zagranicą ulotki o generale Zagórskim.**

P. Eustachiewicz twierdzi, że oskarżenie to jest **kłamstwem i prowokacją.**

Warszawa, 18.11 (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą: W ciągu dnia wczorajszego **dokonano licznych rewizyj wśród członków Związku hellerczyków.** O godzinie 6-ej rano dokonano rewizji u buchaltera p. Wandokantego. Rewizja trwała 2 godziny. Szczegółowo szukano dokumentów tyczących się O. W. P. Zabrane zostały książki buchalteryjne **dla zbadania charakteru pisma.** Również przeprowadzono rewizję u p. Hamajdy, zakwestjonowano przytem statut „hallerczyków" i zapiski tyczące się Straży narodowej. Wreszcie przeprowadzono rewizję u jeszcze jednego członka zarządu Związku hallerczyków.

Wszystkie rewizje pozostały bez rezultatu. Prasa sanacyjna twierdzi, że **pozostają one w związku z ulotką o tajemniczem zniknięciu generała Zagórskiego.**

Samobójstwo Joffego

na tle rozstroju nerwowego.

Moskwa, 18-11. (PAT.) Wczoraj wieczorem w związku z długotrwałą chorobą **popełnił samobójstwo Adolf Joffe.** Ostry stan jego choroby nerwowej datował się już od roku 1922. Joffe urodził się w roku 1883, był on jednym z **wybitniejszych działaczy w przewrocie bolszewickim i z ramienia rządu brał udział w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim.**

W r. 1918 piastował on stanowisko pierwszego ambasadora sowieckiego w Berlinie, a w r. 1922 był członkiem delegacji sowieckiej w Genui, poczem kolejno piastował stanowisko posła w Pekinie, Tokio i Wiedniu. Po powrocie z zagranicy mianowany był zastępcą przewodniczącego centralnego komitetu koncesyj Z. S. S. R

Sąd marszałkowski

NAD POSŁEM KORFANTYM.

Warszawa, 18-11. (Tel. wł.) W sobotę odbędzie się sąd marszałkowski nad posłem Korfantym. Sędziami naznaczeni zostali posłowie: Diamand i Żółtowski, którzy na superarbitra poprosili posła Stanisława Thugutta.

O sąd prosił poseł Korfanty w związku z atakami na jego osobę pism sanacyjnych.

NARADY W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

Warszawa, 18.11 (AW) P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył dzisiaj do Ministerstwa przemysłu i handlu, gdzie w jego obecności odbyła się konferencja w sprawie skoordynowania planu działania przedsiębiorstw państwowych, przemysłowych i wojskowych.

IZBY ROLNICZE.

Warszawa, 18-11. (Tel. wł.) W Ministerstwie rolnictwa przystąpiono do opracowywania projektu o Izbach rolniczych.

GENERALNA INSPEKCJA WARSZAWY.

Warszawa, 18.11 (AW) Dziś o godzinie 13-ej wyruszyło na miasto 150 inspektorów z ramienia Ministerstwa spraw wewnętrznych celem dokonania inspekcji sanitarnej Warszawy. Każdy inspektor w rejonie dla niego wyznaczonym zlustrował 5 domów dowolnie wybranych. Lustracja obejmywała sam budynek i czystość ulicy, podwórza i schodów. Na podstawie protokułu lustracji będą udzielane pochwały bądź wyznaczone kary. Ogółem podlegało szczegółowej lustracji 750 budynków, t. j. 10 proc nieruchomości miasta Warszawy.

HURAGAN W AMERYCE.

Nowy Jork, 18-11. (AW.) Potężny huragan, który nawiedził okolicę Waszyngtonu, zburzył mnóstwo domów. Na jednem tylko przedmieściu stolicy uszkodzonych zostało 200 domów, przyczem 20 osób odniosło ciężkie rany. Szkody materjalne przekraczają miljon dolarów. Akcję ratunkową utrudniała ulewa, spowodowana oberwaniem się chmury.

ś. † p.

BOLESŁAW RYSSOWSKI

kierownik siedmioklasowej Szkoły powszechnej w Łagiszy,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony świętemi Sakramentami, zmarł dnia 18 listopada 1927 r., przeżywszy lat 48

Eksportacja zwłok do miejscowego kościoła odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 4 popoł., skąd po nabożeństwie, odprawionem w poniedziałek o godz. 9 rano, nastąpi wyprowadzenie na miejscowy cmentarz, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego.

ŻONA I DZIECI.

PRZEGLĄD PRASY

Położenie rzemiosła.

Dążenie sfer „sanacyjnych“ do rozbicia jednolitego obozu narodowego zasadza się, między innemi, na przeciwstawianiu narodowym stronnictwom politycznym organizacyj gospodarczych. Robota ta prowadzona jest w kołach ziemiańskich, gdzie zbankrutowane sfery konserwatywne usiłują się podszyć pod różne zrzeszenia gospodarcze, dalej zaś czynione są próby przeszczepienia jej do kół mieszczańskich, a szczególnie rzemieślniczych. Prowadzi się zaś całą akcję rozmaitemi sposobami, które jednak wszystkie sprowadzają się tylko do wielkich obietnic i argumentu, że po „maju“ rzemiosłu lepiej się powodzi. Czy jest tak naprawdę? Taką na to pytanie daje odpowiedź „Kurjer Poznański“:

— Wczoraj było rzemiosłu źle, a dziś dzieje mu się dobrze? Chcielibyśmy, żeby tak było. Ale nietylko po szczególni rzemieślnicy, ale nie mniej ich organizacje, czy to cechy, czy Towarzystwa przemysłowe, mówią, co innego. Rzemieślnik naogół ledwo dyszy z powodu ciężarów podatkowych i socjalnych, oraz trudnych ogólnych konjunktur gospodarczych, ledwo utrzymuje swój warsztat pracy, o jego ulepszaniu i rozszerzaniu nie marzy. Jeżeli mu się przy zielonym stoliku maluje miraże rzekomo dobrych dziś czasów, to rzemieślnik na to gorzko się uśmiechnie. Z życiowego doświadczenia codziennego wie on dobrze, że może jeszcze nigdy tyle, jak obecnie, nie musiał charać od rana do nocy, utrzymując się zaledwie na powierzchni. I boi się najsolidniejszy rzemieślnik, że długo nie wytrzyma przeciągniętej struny.

Po zobrazowaniu sytuacji w rzemiośle, „Kurjer Poznański“ snuje dalej takie uwagi:

— Jako szczęście dzisiejszych czasów usiłuje się też rzemiosłu przedstawić wydaną świeżo ustawę przemysłową. Ale rzemieślnicy i ich organizacje odnoszą się do niej inaczej, w wysokiej mierze krytycznie. Taką w przybliżeniu ustawę przemysłową było można przeprowadzić i w Sejmie, mimo liczebnej w nim siły stronnictw robotniczych i włościańskich; ale dbałe o dobro rzemiosła sfery polityczne w Sejmie robiły starania o ustawę przemysłową, zbudowaną na innych zasadach, a dla tych zasad nie można było, niestety, uzyskać poparcia większości Izby.

Obecna ustawa przemysłowa godzi szczególnie w nasze cechy rzemieślnicze, odbierając im prawo wyzwalania uczniów, a więc najistotniejszy, tradycyjny ich przywilej.

Niema pewnie ani jednego uświadomionego rzemieślnika, któryby nie przyznał słuszności temu naprawdę niezbyt pocieszającemu przedstawieniu stanu rzeczy. W tej ciężkiej doli pozostaje tylko rzemieślnikowi nadal wytrwale dążyć do wzmocnienia sił swoich organizacyj, stojących na gruncie chrześcijańskim i narodowym.

Dancingi nocne.

Ciemne strony jasno oświetlonych sal dancingowych w Warszawie kreśli „Rzeczpospolita“. Uwagi te przytaczamy w wyjątkach, ponieważ można je odnieść nietylko do środowiska warszawskiego, ale nie mniej na aktualności w Zagłębiu, czy też na Śląsku:

Przedewszystkiem godzi się zaznaczyć, że policja nasza, o ile lokale takie toleruje, a nierzadko specjalną opieką otacza, czyni to ze względów na bezpieczeństwo publiczne; wszystkie afery, czy to szpiegowskie, czy oszukańcze malwersacje, zazwyczaj w takich właśnie lokalach znajdują swój początek i epilog, kiedy to winni wprost z dancingu wędrują za kratę więzienną... I trzeba bowiem wiedzieć, że w służbie szpiegowskiej kobiety niemałą mają rolę do spełnienia. Angażują się one zazwyczaj jako fortancerki do nocnych lokali, gdzie przy stoliku, zastawionym butelkami, oplątują siecią zdradziecką swe ofiary nierzadko wojskowych lub też wyższych urzędników państwowych.

Fortancerki służą i dla innych celów, mających bezpośredni związek z dobrobytem zakładu. Oto, na mocy dobrowolnego układu z właścicielem, mają pewien stały procent od trunków i potraw, w ich towarzystwie spożywanych. Ponieważ panie te mają zawsze wygórowane apetytyt, jeśli chodzi o zdobycie gotówki, stąd znany objaw „naciągania“ gości na bajońskie niekiedy sumy.

Atmosfera dancingu przypomina kocioł o wysokiem natężeniu pary. Lada chwila, a zdaje się, że wybuch nastąpi. By temu przeciwdziałać, właściciele tych lokali angażują specjalnych, o atletycznej budowie osobników, których całem zadaniem jest czuwanie nad tem, by się goście nie „zapominali“. Niech tylko spróbuje jaki zakwestjonować wysokość rachunku i zagrozić sprowadzeniem policji — sam nie wiedząc jak i kiedy znajduje się poza drzwiami zakładu, a i na ulicy jeszcze dostaje od służby kilka szturchańców w upominku.

Właściciele nocnych przybytków, chcąc jaknajbardziej schlebić, niezbyt zresztą wysokim upodobaniom gości, do sprzedaży kwiatów i serpentin angażują specjalny personel, który po większej części składa się z ładnych, ubogich, a nieletnich dziewcząt. Niedawno miał miejsce wypadek, że policja na skutek interwencji jednego z gości usunęła z nocnego dancingu 14-letnią dziewczynkę. Pracowała tam od trzech miesięcy w najobydniejszej atmosferze. Znany jest również wypadek, że w innem miejscu „pracowała“ 17-letnia dziewczyna, która dla dancingu rzuciła pensję, a swoje nocne eskapady motywowała przed rodzicami „koleżeńskiemi zebraniami“.

Dancingi są bezwzględnie kwiatem powojennego zepsucia, któremu zresztą w głównej mierze ulega ludność niechrześcijańska, albowiem lwią część publiczności dancingowej stanowią żydzi. Nie trzeba również zapominać, że dancingi są głównemi ośrodkami obserwacyjnemi dla... handlarzy żywym towarem.

Zwycięski miecz Bolesława Chrobrego.

WRACA PO LATACH DO POLSKI.

Warszawa, 18.11 (Tel. wł.) Podpisany wczoraj w Warszawie pomiędzy delegatami Rządu polskiego i posłem sowieckim układ generalny o zwrocie zabytków polskich w Rosji obejmuje wszystkie zabytki, które można było w Rosji odszukać i udowodnić ich dawną przynależność do Polski.

Mocą tego układu odzyskamy więc szereg pamiątek wojskowych, obrazów i przedmiotów artystycznych. W szczególności odzyskujemy kolekcje, wywiezione przez władze zaborcze z warszawskiego Tow. przyjaciół nauk, z Nieświeża i Dereczyna oraz **imponujący zbiór numizmatyczny uniwersytetu warszawskiego, obejmujący 1.100 sztuk starych monet i medali.**

Wzamian za pozostawione rządowi sowieckiemu obrazy wywiezione z Polski, udało się delegacji polskiej pod przewodnictwem prof. Suchodolskiego **uzyskać od delegacji rosyjskiej słynny miecz Bolesława Chrobrego, zwany „Szczerbcem“.**

Nie osiągnięto natomiast porozumienia co do oddania Polsce pamiątek ziemi Wileńskiej, a między innemi cennej metryki księstwa Litewskiego oraz zbiorów wywiezionych z Liceum Krzemienieckiego, z Wilna i Lwowa.

Rokowania w sprawie tych zabytków toczyć się będą na drodze dyplomatycznej między obu rządami.

Odzyskane zbiory nadejdą do kraju w ciągu najbliższych dwu miesięcy.

JECHALI DO INDJI

WYLĄDOWALI W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Lwów, 18.11 (PAT) Jak donosi „Dziennik Lwowski“, dnia 16 b. m. o godzinie 14 m. 30 dwaj angielscy lotnicy Mac-Intosh i Hinkler, **odbywając lot z Anglji do Indji, wylądowali na terenie Małopolski Wschodniej w Białokrynicy powiatu Podhajce.**

Władze administracyjne i policyjne udzieliły natychmiast śmiałym lotnikom wszelkiej pomocy tak, **że już tego samego dnia mogli odlecieć w dalszą drogę.**

Straszna katastrofa górnicza

W POŁUDNIOWEJ AFRYCE

Londyn, 18-11. (AW.) Z Johannesburgu (Afryka południowo-wschodnia) donoszą **o strasznej katastrofie górniczej,** jaka wydarzyła się w kopalni w Crown. Oto zawalił się jeden z pokładów węglowych na głębokości 1000 metrów. Dotychczas wydobyto **trupy kilkunastu tuziemców.** Dotąd nieznane są losy kilkunastu tuziemców i europejczyków. Istnieje nadzieja, że uda się ich wydobyć z pod ziemi żywymi.

W węgierskiej aferze fałszerskiej

ZAMIESZANI SĄ DZIAŁACZE KOMUNISTYCZNI.

Paryż, 18-11. (AW.) Aresztowany handlowiec Haas był jedynym uczestnikiem węgierskiej afery fałszerskiej, u którego znaleziono fałszowane papiery. Zeznania Haasa obciążyły dotkliwie dwuch senatorów i deputowanego komunistycznego, którzy mają być w dniu dzisiejszym przesłuchani przez sędziego śledczego. Istnienie stosunków drugiego uczestnika afery de Fallois z **przedstawicielami Sowietów potwierdza się.** De Fallois zawarł był **z przedstawicielstwem sowieckiem w Paryżu układ,** co do pośrednictwa handlowego przy tranzakcjach, sięgających sumy **półtora miljona franków.** Ścisłe stosunki de Fallois z jednym z wyższych dyplomatów sowieckich datowały się od roku 1926. Znalezione dokumenty świadczą o tem dobitnie.

Echa śląskie.

Przedłużenie misji egzaminatora z ramienia Ligi Narodów.

Jak wiadomo, przy komisji mieszanej w Katowicach urzęduje szkolny ekspert P. Maurer, który dotychczas w myśl rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów, powziętego w marcu b. r. przeprowadzał na Śląsku egzaminowanie dzieci, zapisanych do szkół mniejszości w r. 1926. Egzaminowi podlegały te dzieci, których przynależność do mowy językowej niemieckiej została zakwestjonowana. Dotychczasowe wyniki egzaminów, przeprowadzonych przez p. Maurera wykazały, że w szkołach mniejszości znajdują się dzieci, które nie umieją po niemiecku. Dzieci takie po przeprowadzonem egzaminie przydzielono do szkoły polskiej. P. Maurer po zakończeniu dotychczasowych egzaminów otrzymał w myśl uchwały komisji trzech Ligi Narodów w Genewie misję przeprowadzenia z kolei egzaminowania dzieci zapisanych do szkół mniejszości, zapisanych na r. 1927-28. Jak przy poprzednich egzaminach chodzi tu o te dzieci, co do których zachodzi uzasadniona wątpliwość, że nie należą do mniejszości niemieckiej.

Plan robót inwestycyjnych na Śląsku.

W związku z pożyczką zagraniczną, jaką ma województwo Śląskie zaciągnąć w wysokości 80 — 90 miljonów złotych, wydział robót publicznych śląskiego Urzędu wojewódzkiego opracował program robót inwestycyjnych na najbliższe dwa lata. Program ten obejmuje między innemi budowę kilku domów robotniczych w ilości kilku tysięcy, budowę szkół powszechnych i zawodowych. Program przewiduje na powyższy cel 30 miljonów złotych. Na drogi na najbliższe dwa lata program ten przewiduje 20 miljonów zł., na koleje 10 miljonów zł., regulacje rzek 6 miljonów zł. Reszta tej pożyczki pójdzie na kredyty dla miast śląskich i na inwestycje komunalne.

Wiadomości ze stolicy.

KOLEJ PODZIEMNA W WARSZAWIE. W najbliższym czasie dyrekcja tramwajów miejskich w Warszawie przystąpi do próbnych wierceń na projektowanej trasie przyszłej kolei podziemnej, mianowicie na linji z południa na północ z zachodu na wschód. Badania geologiczne będą miały na celu stwierdzenie, z jakiemi trudami należy się liczyć przy projektowanej budowie oraz ustalenie wogóle możliwości budowy na określonych odcinkach.

ECHA NAPADU NA POSŁA GRUNBAUMA. W związku z napadem tajemniczych zbirów na posła Grünbauma, poszwankowany wystosował do p. komisarza Rządu na m. Warszawę skargę na policjanta, który „stojąc na rogu Leszna i Tłomackiego, w odległości kilkunastu kroków od miejsca napadu, zjawił się dopiero po jakich 15 minutach“. Policjant ów, nr. 824 — jak podkreśla poseł G. — na zarzuty, dlaczego nie zjawił się zawczasu, a przybył dopiero „gdy nie mogło już być mowy o ujęciu sprawców napadu, nie uważał za stosowne nawet usprawiedliwić się, wykazując zupełną obojętność, dodając tylko, że nie może chodzić za mną i pilnować mnie“. Poseł G. prosi p. komisarza Rządu o zarządzenie dochodzenia w tej sprawie.

SZANTAŻYSTA W ROLI REDAKTORA. Z Warszawy w tajemniczy sposób ulotnił się niejaki Lubicz-Ciesielski, b. redaktor pisma p. t. „Kurjer Czerwony w Łodzi“, który w stolicy założył biuro o nazwie „Międzynarodowa Agencja Express-Rapid“ i wydał pismo p. t. „Wiadomości Warszawskie“. Dla uruchomienia „interesu“ Ciesielski przyjął szereg współpracowników, od których pobrał wysokie kaucje. Gdy w tych dniach jeden z pracowników „biura“ zażądał zwrotu kaucji, Ciesielski zbiegł. Za oszustem rozesłano listy gończe.

Na froncie mniejszości narodowych.

(Od wł. koresp. „Kur. Zachodniego").
Warszawa, 17 listopada

Na froncie mniejszości narodowych ożywienie. Nieustanne narady, zapowiedzi, komunikaty, sprostowania. Sytuacja się jednakże nieustannie klaruje i bloki istotnie dojrzewają.

Nasamprzód trzeba było zrobić porządek u siebie w domu. To mimo wszystko przychodzi dość trudno, gdyż mandat — pomimo obecnego zmierzchu parlamentaryzmu i niewyjaśnionej jego pozycji w społeczeństwie — rzecz dosyć łapczywa. Rokowania wewnątrz poszczególnych narodowości dobiegają teraz końca. Najbardziej tu zdyscyplinowanymi okazali się, jak należało przypuszczać — Niemcy.

Pierwsza faza rokowań, dzisiaj już zakończoną, były rozmowy na temat stworzenia bloku mniejszości narodowych socjalistycznych odcieni. Decydujące konferencje, przeprowadzone w środę i czwartek, stwierdziły, iż zrealizowanie tego bloku okazało się niemożliwe.

Wszystkie mniejszości posiadają swoje grupy socjalistyczne. Im bardziej na wschód, tem socjalistyczne odcienia są silniejsze. Rada naczelna PPS. zleciła komitetowi partyjnemu przeprowadzenie rokowań z partjami innych narodowości. Istotnie rozmowy takie były toczone, ale bez żadnej wiary w ich wynik. Poprostu dla honoru sztandaru. Oczywiście nic pozytywnego nie dały. PPS. dla niektórych grup słowiańskich jest... zbyt nacjonalistyczna!...

Rozbicie bloku socjalistycznych partyj mniejszości, do którego przedewszystkiem parł żydowski Bund, przypisać należy głównie Niemcom. Socjaliści niemieccy posiadają swe organizacje w trzech punktach: Łódź, Bydgoszcz i Śląsk. Doszli do przekonania, iż w bloku narodowym niemieckim ,nie przesądzając, czy wejdzie on do ogólnego bloku mniejszości narodowych, zdobędą tyle mandatów, ile zażądają od niemieckich stronnictw mieszczańskich. Woleli zatem utrzymać jednolity front niemiecki, aniżeli osłabiać go dla nieobliczalnego bloku socjalistycznego.

Podobnie negatywne stanowisko zajęli Białorusini. którzy wydedukowali sobie, że łatwiej im przyjdzie zdobyć mandaty w ogólnym bloku mniejszości narodowych, niż w socjalistycznym.

Tak inicjatywa żydowska nie powiodła się. Bund pójdzie oddzielnie. Nie znaczy to, by uniemożliwiono zblokowanie się grup skrajnych, komunizujących. Pod tym względem rokowania są prowadzone i prawdopodobnie dadzą pozytywny wynik. O ile Bund nie unieważni tej listy komunizującej i komunistycznej, to zaszachuje ona poważnie Rusinów na Wołyniu w województwach południowowschodnich.

Rokowania w sprawie stworzenia bloku mniejszości narodowych nie są jeszcze sfinalizowane. Podobnie przy poprzednich wyborach rozmowy były prowadzone długo i opornie szło ustalanie miejsc. Tutaj inicjatywa spoczywa w ręku Żydów, a głównie posła Izaaka Grünbauma. Jego fanatyzm stworzył przy organizacji niemieckiej blok 16-stki w r. 1922, on i dzisiaj gra pierwsze skrzypce.

Teraz blok ma zyskać jeszcze szerszą podstawę, niż przed laty pięciu. Tedy mają doń wejść: Niemcy, Żydzi, Rusini, Białorusini i Litwini. Ci ostatni po raz pierwszy. Z tych grup składa się komitet redakcyjny miesięcznika „Natio", wydawanego dla celów propagandy zagranicznej przez wszystkie mniejszości w Polsce.

Żydzi, Niemcy, Białorusini, Litwini idą bezwzględnie za blokiem. Pewne trudności istnieją wśród Żydów samych i wśród Rusinów.

Poprzedni blok skupiał wszystkie grupy żydowskie z wyjątkiem skrajnie socjalistycznych, jak Bund i Poalej-Sjon. Teraz zróżniczkowanie między Żydami postąpiło dalej. Przedewszystkiem nie wiadomo jeszcze, jak się zachowają Żydzi małopolscy. Posiadają oni specjalne warunki idlatego, nie mówiąc już o animozjach osobistych zajmą stanowisko dopiero później.

Ponadto nie wejdą teraz do bloku ortodoksi z grupy Aguda. Kokietują oni gwałtownie rząd, a przewódca ich pos. Kirszbraun bywa częstym gościem p. wicepremjera. Opierając się na ciemnych masach, ortodoksi mogliby poczynić wielkie zamieszanie wśród żydostwa, gdyby nie fakt, iż Grünbaum, chcąc ich wpływ osłabić, wciągnął do bloku t. zw. mizrachistów czyli sjonistów - ortodoksów. Cadycy mizrachiści będą się musieli oprzeć naciskowi władz, by móc przeciwdziałać ortodoksom Kirszbrauna.

Z Rusinami sytuacja niewyjaśniona o tyle, że nie ustalili oni między sobą utworzenia jednolitego bloku w Małopolsce. Stąd też rozmowy, jakie w sprawie tworzenia bloku ogólnego mniejszości prowadzą, nie są jeszcze obowiązujące. Nie mniej do samej koncepcji — pomimo procesu Szwarzbardta — odnoszą się przychylnie.

Niedawno pojawiła się wiadomość, iż przerwanie procesu Schwarzbardta odbyło się pod silnym naciskiem kół politycznych żydowskich i ruskich Polski i Czechosłowacji. Wspominano wtedy, że pozostałość z funduszu żydowskiego na obronę Schwarzbard ta pódzie na wybory u nas. To jest bardzo ważki argument za koncepcją bloku mniejszości.

H. W.

Przyszłość państw bałtyckich

WOBEC BOLSZEWICKIEJ PROPAGANDY WEDŁUG WZORÓW CARSKIEJ ROSJI.

Dziennik sztokholmski „Nya Dagligt Allehanda" zamieścił niedawno obszerne rozważania o położeniu młodych państw bałtyckich i Polski odrodzonej, oraz o ustosunkowaniu się Rosji do tych narodów.

Autor przypomina, że w wyniku wojny światowej zachodnia granica państwa rosyjskiego cofnęła się do stanu z przed roku 1721, czyli, że rosyjskie zwycięstwo nad Karolem XII jest jakby wymazane z historji.

Nie można powiedzieć, żeby Rosji dzisiejszej obcą była myśl ponownego opanowania ziem, należących do tych nowych albo wznowionych państw: Finlandji, Estonji, Łotwy, Litwy i Polski. Autor artykułu wątpi jednak, aby siła militarna Rosji była zdolna do takich zdobyczy, a pozatem rozpętanie wojny mogłoby sprowadzić niebezpieczeństwa wewnętrzno - polityczne.

Tak więc dzisiejsza propaganda bolszewicka trzyma się starych, wypróbowanych wzorów Rosji carskiej. Ruble bolszewickie odgrywają znów jak przed wiekami wielką rolę, bolszewizm opłaca podburzającą propagandę, rewolucyjną agitację, szpiegostwo i korupcję. Rozmiary tej działalności w porównaniu z podobnem działaniem bolszewizmu na zachodzie Europy są olbrzymie, a wydarzające się od czasu do czasu „pucze" bolszewickie w państwach bałtyckich są tego objawem.

Mówiąc o Polsce, artykuł zaznacza, że przemieniła się ona obecnie na dobrze zorganizowane wielkie mocarstwo. Rubel bolszewicki posiada tu tylko możliwości działania wśród nie zrównoważonych wykolejeńców, koniecznie pragnących wywoływać zamieszanie. Wszystko razem biorąc, wi doki powodzenia agitacji wywrotowej, opłacanej rublami komunistycznymi, są w Polsce bardzo nikłe.

Optymistycznie wyraża się artykuł ten o przyszłości państw bałtyckich. Młode państwa, powiada autor, zawsze napotykają trudności, zanim uda się im wprowadzić ład i stworzyć własne tradycje, historję i patrjotyzm. Lecz skoro tylko pozostawia się im czas dostateczny po temu, przezwyciężają trudności, a gdy się to stanie w państwach bałtyckich nie tak łatwo mogłyby się powtórzyć wyprawy zdobywcze Piotra Wielkiego. Niewątpliwie, kończy autor, koło historji toczy się to raz pod górę, to znów w dół, ale zawsze toczy się naprzód, nigdy w tył.

Umocnienie się Jugosławji na Bałkanach.

ZNACZENIE PAKTU JUGOSŁOWIAŃSKO-FRANCUSKIEGO. — POPRAWA STOSUNKÓW MIĘDZY GRECJĄ A S. H. S. — SMUTNE ECHA RAPALLA. — KRÓL ALEKSANDER WYBIERA SIĘ DO ZAGRZEBIA.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").
Białogród, 16 listopada.

Wiadomość o podpisaniu paktu przyjaźni i umowy rozjemczej między Francją a królestwem S. H. S. opinja jugosłowiańska przyjęła z uczuciem głębokiej ulgi. Wypadki polityczne szły ostatnio na Bałkanach po takiej linji, że ich rozwój musiał wywołać **zaniepokojenie w szerokich warstwach ludności jugosłowiańskiej. Włochy bowiem które z Jugosławją stale współzawodniczą o prymat nad morzem Adrjatyckiem,** zmierzają celowo do ułatwienia sobie ekspansji na cały półwysep Bałkański, a wyrazem tych w wielkiej mierze przeciwko Jugosławji skierowanych usiłowań było podpisanie przez Mussoliniego paktu przyjaźni z Rumunją i z Węgrami, jakoteż stale postępujące zbliżenie Italji do Bułgarji.

Podpisana właśnie umowa jugosłowiańsko - francuska będzie siłą rzeczy paraliżować wpływy włoskie na Bałkanach.

Pakt francusko - jugosłowiański wpłynie niewątpliwie również bardzo pomyślnie na dalsze kształtowanie się stosunków między Jugosławją a jej sąsiadami bałkańskimi. W pierwszym rzędzie należy się w związku z tem spodziewać **ogólnej poprawy stosunków jugosłowiańsko - greckich.** Ostatnimi czasy można bowiem i w Grecji obserwować dość silne niezadowolenie, a nawet zaniepokojenie z powodu wzmożonej ekspanssji włoskiej w kierunku na wschód. Zyskujące stale na intensywności wrogie nastroje wobec Włoch w szerokich warstwach ludności greckiej znalazły niedawno swój wyraz podczas wizyty włoskiego gubernatora wyspy Rhodos w Atenach, kiedy to na **licznych domach głównego miasta wywieszono żałobne chorągwie.** Tylko dzięki stanowczej postawie organów bezpieczeństwa nie doszło przy tej okazji przed hotelem, w którym gubernator zamieszkał, do wrogich wobec Italji demonstracyj. Bardzo liczne oznaki wyraźnie wskazują na to, że Grecja nie poprowadzi swej polityki według orjentacji włoskiej i **będzie raczej szukała porozumienia z państwami bałkańskiemi**, w pierwszym rzędzie z królestwem S. H. S. Pierwszym krokiem na drodze zbliżenia tego zagrzebski „Obzor" nazywa konferencję między greckim posłem w Paryżu Politisem a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem. Konferencja ta — według cytowanego pisma — odbyła się w Paryżu dnia 10 listopada r. b., przyczem minister Marinkowicz oświadczyć miał wówczas, że po zawartej niedawno umowie handlowej między Grecją a królestwem S. H. S. **dojdzie w najbliższym czasie do podpisania paktu politycznego jugosłowiańsko - greckiego,** jako też do zawarcia analogicznego układu między Grecją a Francją.

Radosne nastroje, jakie wśród ludności jugosłowiańskiej zapanowały w związku z dojściem do skutku paktu przyjaźni francusko - jugosłowiańskiego, mąciły niestety smutne reminiscencje, spowodowane **rocznicą podpisania głośnej w swoim czasie umowy Rapallskiej.** Umowa ta, podpisana przed 5 laty przez włoskiego ministra spraw zagranicznych, dra Trumbicza, przypieczętowała ostatecznie **smutny los 600.000 Słowieńców i Chorwatów w Tryjeście,** Goryçji i Istrji. Pisma jugosłowiańskie poświęciły smutnej tej rocznicy bardzo wiele miejsca, wyliczając w artykułach wstępnych wszystkie krzywdy, jakich ludność słoweńska i chorwacka pod panowaniem Włochów ostatnio doznała. Równocześnie podkreśla jednak prasa jugosłowiańska, że dzisiaj zawarcie podobnego układu byłoby **już rzeczą nie do pomyślenia. Dzisiaj jest królestwo SHS mocarstwem, z którem każdy liczyć się musi przy rozwiązywaniu problemów bałkańskich i adrjatyckich.**

Ostatnie wydarzenia na forum międzynarodowem o tak wielkiej doniosłości dla SHS., sprawiły, że wypad**ki wewnętrzne zeszły w ostatnich dniach na ostatni plan.** Do takich wypadków zaliczyć należy podpisanie umowy o utworzeniu koalicji demokratycznej, która rozporządza w skupszczynie 83 mandatami, a w przyszłości spodziewa się uzyskać większość.

Najciekawszem jednak zdarzeniem jest zapowiedź przyjazdu do Zagrzebia króla Aleksandra. Mianowicie do Białogrodu przyjechać ma w tych dniach nowy burmistrz zagrzebski, który na specjalnej audjencji przyjęty zostanie przez parę królewską. Burmistrz miasta Zagrzebia zaprosić ma króla do głównego miasta Chorwacji, gdzie monarcha wraz ze swą małżonką spędziłby miesiące zimowe. Jak słychać, **król Aleksander** zamierza **przyjąć zaproszenie miasta Zagrzebia, tak że od roku bieżącego dwór królewski rok rocznie przenosiłby się na zimę do stolicy Chorwacji,** co w dużej mierze przyczyniłoby się do unifikacji królestwa S. H. S.

S. M—icz.

Represje karne

PRZECIW ZARAŻENIU.

Ustawy karne państw współczesnych stoją na gruncie zasady, iż każda jednostka ma prawo do nietykalności ciała. Wszystkim też niemal prawodawstwom znane jest przestępstwo uszkodzenia ciała. Spowodowanie u innej osoby choroby w drodze zarażenia jej chorobą własną expressis verbis w ustawach przedwojennych jako przestępstwo przewidziane nie było. Czyny takie można było nie bez trudu podciągać w drodze wykładni pod artykuły traktujące o uszkodzeniach ciała lekkich, ciężkich lub b. ciężkich.

Nadzwyczajny rozwój chorób wenerycznych po wielkiej wojnie postawił prawodawców wobec nowego zagadnienia, wobec problematu obrony zdrowia przyszłych pokoleń. Kierując się tą wytyczną, prawodawcy powojenni wprowadzili do kodeksów nowe przestępstwo. Jest niem zarażenie. Przestępstwo to spotykamy w projektach ustaw karnych państw zachodnich.

Projekt polskiego kodeksu karnego dyskutowany, jak wiadomo, obecnie w Komisji kodyfikacyjnej nie pozostał w tyle za innemi ustawodawstwami.

Dążność do ochrony zdrowia jednostki znaduje tu wyraz w samej intytulacji odpowiedniego działu przestępstwa. Nagłówek ten brzmi: „Uszkodzenie zdrowia" podczas gdy obowiązujący kodeks rosyjski z 1903 r. dział identyczny tytułuje ciaśniej: „Uszkodzenie ciała". W tak ujętym pod kątem ochrony zdrowia w dziale przestępstw znajdujemy interesujący, znany już innym prawodawstwom, stan faktyczny.

Oto artykuł 84 (projekt prof. W. Makowskiego) zarządza: „Kto zaraża człowieka chorobą weneryczną (lub inną chorobą zakaźną) ulega karze więzienia do lat 3. Jeśli zarażenie chorobą weneryczną nastąpiło w stosunku małżeńskim — głosi par. 2 tegoż artykułu — ściganie odbywa się na wniosek poszkodowanego".

Prawodawca polski w dziale przestępstw „uszkodzenia zdrowia" stawia mocną tamę przeciw dotkliwej klęsce społecznej, jaką jest szerzenie się chorób wenerycznych.

A. S. P.

Opera w Katowicach.

WZNOWIENIE „RYCERSKOŚCI WIEŚNIACZEJ“ MASCAGNI'EGO.

„Rycerskość wieśniacza“ to jedna z najmelodyjniejszych oper świata. Można o niej powiedzieć, że jest cała jedną wielką melodją. Nawet tam, gdzie akcja sceniczna ustaje — śpiewa kompozytor w skrzypcach i fletach arcymelodyjne i wprost wokalnie myślane kantyleny intermezza.

Nic dziwnego, że tak melodyjny i miły twór wszedł w stały repertuar wszystkich teatrów operowych świata i że mimo wszystkie zarzuty, jakie się przeciw niemu z licznych stron skierowuje— słucha się „Rycerskości“ stale i zawsze z lubością i ulega się wciąż jej niezwykłemu czarowi.

W wykonaniu „Rycerskości wieśniaczej“ spoczywa nielada trudność; bajecznie płynne melodje Mascagni'ego mają bowiem w sobie coś z rwącego potoku: zacznij je śpiewać, a porwą cię z sobą, że się ani opamiętasz.

Są one tworzone pod kątem czystego, włoskiego „bel canta“; i to tak osobliwie i przedziwnie, że wprost łaskoczą krtań śpiewaka i proszą się o obfity, wielki ton.

Uniesiony nieprzepartą mocą owych melodyj rozwija śpiewak swój dźwięk, który się na tonach melodji Masscagni'ego rozkwieca, potężnieje i płynie gwałtowną wielką falą w dal.

Jakże tu łatwo zapomnieć o frazie, o finezjach akcentu, barwy, oddechu, o stopniowaniach i cieniowaniu? Tem łatwiej, że i słuchacza porywa ta magnetyczna siła włoskiej melodyki i nie ma już nic za złe śpiewakowi. Za hypnotyzowany przedziwnym urokiem łaknie słuchacz potoków dźwięku i melodyj, blasku i światła, — nie zwracając już na nic poza tem uwagi.

Zjawisko hypnozy urokiem włoskiej melodji obserwowaliśmy na ostatniem przedstawieniu w kreacji p. Michała Tarnawskiego (Turido). Młody śpiewak posiada głos niezwykłej siły i piękności — wprost fenomenalny. Nie potrafił się oprzeć zwodniczemu czarowi melodyki Mascagni'ego i dał dlatego kreację niezupełnie dojrzałą pod względem ujęcia artystycznego. Z drugiej jednak strony i widownia uległa czarowi w części oszałamiającej melodji włoskiej, a w części pieściwego głosu p. Tarnawskiego i upajała się soczystymi tonami, nie zwracając uwagi na ewentualne niedociągnięcia.

Zato p. Bielecka — choć posiada głos niemniejszych wartości, jak p. Tarnawski — przecedziła swą partję przez gęste sito krytycyzmu. Toteż jej obecna Santuzza jest o całe niebo doskonalszą od zeszłorocznej. Zwłaszcza na punkcie wymowy wykazała wiele troskliwości i pracy.

Matkę Łucję śpiewała p. Jadwiga Chodakowska.

P. Zunowa jako Lola nie wywarła dodatniego wrażenia. Kreacja jej wyszła bezbarwnie i blado. Jako motyw dramatycznego konfliktu nie przekonała.

P. Reychana znamy w roli Alfia z zeszłego roku z jaknajlepszej strony. Do kreacji jego dodałbym drobną uwagę: tłomaczenie polskie libretta „Rycerskości“ nie ma wprawdzie pretensji do nieśmiertelności; ale zwł. w roli Alfia znajdują się tak kardynalne wody deklamacyjne, że mimo najlepsze wykonanie pozostaje całość bez wrażenia (np. stęknienia młoda żona — wszystko akcenty na ostatniej sylabie).

Kierownictwo muzyczne p. K. Bończy - Tomaszewskiego było dobre. W niejednem stopniowaniu wykazał p. Tomaszewski, że włada nad orkiestrą i wydobywa z niej efekty, jakie muszą się zdają stosowne.

Chóry były też dobre. Chór w kościele możnaby uważać za środek wyrazu, dostosowany do naturalistycznych werystycznych intencyj kompozytora.

F. Sachse.

Krwiożerczy myśliwy

I JEGO PRZYGODA NA ZIELONEJ.

Na terenie Zagłębia ,a może zresztą i w innych miejscowościach istnieją podobne typy: myśliwi, zdradzający pewne zboczenie lub wprost krwiożercze instynkty. Dla osobnika takiego zupełnie obojętną jest rzeczą zwierzostan i t. p. względy, ściśle przestrzegane wśród prawdziwych myśliwych. Każdą wolną chwilę od zajęć poświęca mordowaniu zwierzyny i robi to z wyjątkowem zamiłowaniem codziennie, w ciągu całego sezonu polowania.

Dziwna rzecz, iż istniejące Towarzystwa myśliwskie nie starają się tej sprawy jakoś unormować, co wywołuje ogólne skargi i narzekania.

Jednego z tych „myśliwych“ spotkała w tych dniach nieprzyjemna przygoda, która, być może, odzwyczai go od krwiożerczych nawyczek. Otóż polując w okolicach Dąbrowy, jegomość ten tak niefortunnie strzelił do zająca, iż kilka ziaren śrutu dostał przechodzący w pobliżu pewien przedsiębiorca.

Na szczęście śrut nie wyrządził szkody trafionemu, ten jednakże zdenerwowany przygodą, która zresztą mogłaby zakończyć się również tragicznie, podbiegł do myśliwego i po krótkiej wymianie zdań, odpłacił nemrodowi już nie śrutem, lecz własną ręką. Speszony łowca pospiesznie opuścił teren, zwłaszcza, iż przedsiębiorca zdradzał zamiar odebrania mu „flinty“ i, być może, że zajście to zmniejszy krwiożerczość niesympatycznego myśliwego i zaprzestanie on codziennego mordowania zwierzyny, gdyż podobny typ myśliwego tem się chyba tylko różni od kłusownika, iż poluje on legalnie, gdy ostatni tępi zwierzynę bez pozwolenia.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

19 Sobota	
	Dziś Elżbiety Kr. W.
	Jutro Feliksa Walerjusza
	Wsch. słońca 7 3
	Zach. „ 15 43

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Zew morza“.
Kino „Sfinks“: „Ffanciszek z Assyżu“.
Kino „Momus“ — „Sodoma i Gomora“ II-ga serja dokończenie.

× DODATKOWE RAPORTY KONTROLNE OFICERÓW W P. K. U. SOSNOWIEC. Wszystkich oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy w myśl obwieszczeń obowiązani byli do zgłoszenia się do raportu kontrolnego w dniu 4 listopada 1927 r.. a obowiązku tego z jakichkolwiek przyczyn w dniu tym nie wypełnili, wzywa komendant P. K. U. Sosnowiec do stawienia się dodatkowego raportu kontrolnego w dniu 26 bm. Raport odbędzie się w lokalu P. K. U. ul. Nowa nr. 11 o godz. 9 rano.

× JASKÓŁKI PRZEDWYBORCZE. Powiat Będziński, jako silnie uprzemysłowiony posiada duży odsetek ludności robotniczej, która częściowo zgrupowana jest w odpowiednich stronnictwach, natomiast stronnictwa, skupiające element rolniczy były na naszym terenie znane raczej z nazw i nie miały żadnego znaczenia. Tu i owdzie, we wschodnio północnej części powiatu trafiali się zwolennicy tego lub innego stronnictwa chłopskiego, były to jednak jednostki, lecz zbiorowych organizacyj nie było.

Dopiero w ostatnich dniach, niewątpliwie na skutek pewnych posunięć w Warszawie, na terenie powiatu zaczyna ujawniać działalność Wyzwolenie, które, jak wiadomo, zawarło blok z P. P. S. i w powiecie naszym chce widocznie opanować element wiejski, pozostawiając socjalistom sfery robotnicze.

Jakie zabiegi te osiągną skutek, narazie trudno przesądzać. Osoby wtajemniczone twierdzą, iż agitatorzy wywrotowi rozporządzają, podobno, większymi zasobami pieniędzy, a jest to, jak wiadomo, argument najskuteczniejszy przy werbowaniu zwolenników. W każdym razie zabiegi Wyzwolenia świadczą, iż są to już przygotowania przedwyborcze, do których najintensywniej zabierają się stronnictwa lewicowe, licząc, iż przy dzisiejszym układzie stosunków uda im się zrealizować swe zamierzenia.

ZWIĄZEK POLSKICH ZRZESZEŃ TECHNICZNYCH, w myśl swego statutu urządza dwa razy do roku zjazdy delegatów w różnych miejscowościach Polski dla opracowania różnych zagadnień natury społecznej, związanych z techniką i przemysłem. Najbliższy VI zjazd delegatów Związku polskich zrzeszeń technicznych odbędzie się w dniach 27 i 28 b. m. w Sosnowcu. Otwarcie tego zjazdu nastąpi dnia 27 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej Nr. 9 w Sosnowcu.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś w sobotę wystąpi gościnnie zespół artystów operetki warszawskiej w „Wesołym wieczorze“, na który złożą się duety, solowe występy z najnowszych operetek jak: „Marica“, „Teresina“, „Król kawy“, „Paganini“, oraz ostatnie szlagiery rewjowe teatrów warszawskich: słynny „Blues“ z operetki „Paganini“ i „Rafałek, jeszcze kawałek“ w wykonaniu pp. Kazimiery Horbowskiej i Marjana Wawrzkowicza, oraz para baletowa pp. Jurhan, która pokaże jak należy tańczyć ostatnie nowości horeograficzne, blues, blak — bottom, taniec pingwinów i t. p. Początek o godz 8.15. Ceny od 1.20 do 6.20 zł. Abonament ważny bez procentu.

W sobotę popołudniu „Kłopoty Marysieńki“, przedstawienie dla dzieci i młodzieży po cenach od 50 gr. do 1.70 zł. Abonament ważny bez procentu. Początek o godz 4.

W niedzielę poranek o godz 11 „Kłopoty Marysieńki“.

W niedzielę popołudniu występ artystów warszawskich Kazimiery Horbowskiej, Marjana Wawrzkowicza i innych w „Wesołym wieczorze“. Początek o godz 4. Ceny od 1.20 do 6.20 zł. Abonament ważny bez procentu.

W niedzielę wieczorem „Nasza żonusia“. Początek o godz. 8.15. Ceny od 70 gr. do 4.20 zł. Abonament ważny pro centowy.

W Będzinie.

W poniedziałek w sali „Nowości“ występ artystów warszawskich Kazimiery Horbowskiej, Majana Wawrzkowicza i innych. Początek o godz. 8.15.

W Dąbrowie.

Wtorek, w sali „Kometa“ występ artystów warszawskich Kazimiery Horbowskiej, Marjana Wawrzkowicza i innych.

W Wojkowicach Komornych.

Dziś w sobotę w sali Strażnicy „Pan naczelnik — to ja“ z dyr. Zbuckim w roli głównej. Początek o godz. 8.15.

Teatr w Katowicach.

NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE POPULARNE PRZEDSTAWIENIE OPERY

W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 3.30 popoł. odegraną będzie piękna opera P. Mascagni'ego „Rycerskość wieśniacza“. Obsadę głównych partyj stanowią pp.: Bielecka, Chodakowska, Zunowa, znakomity baryton Leszek Reychan, Tarnawski. Dyryguje kapelmistrz K. Bończa-Tomaszewski. Drugą część przedstawienia wypełni „Divertissement baletowe“ z udziałem całego zespołu batelowego z primabaleriną S. Matuszewską i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Dyryguje kapelmistrz L. Hładyłowicz.

REPERTUAR.

Sobota 19 bm. „Casanova“.
Niedziela 20 bm. „Rycerskość wieśniacza i balet“ popoł. o godz. 3.30.
Niedziela 20 bm. „Bolesław Śmiały“ wieczorem.

Akademia ku czci J. E. ks. biskupa Kubiny

ODBĘDZIE SIĘ JUTRO W SALI GIMN. IM. STASZICA.

Staraniem miejscowego duchowieństwa i przedstawicieli społeczeństwa odbędzie się jutro w sali gimnazjum im. Staszica na Pogoni niezwykle uroczysty wieczór. Oto przed kilku dniami przypadały imieniny dostojnego arcypasterza djecezji częstochowskiej, bawiącego obecnie w Sosnowcu. Dało to okazję ludziom, oceniającym owocną pracę J. E. ks. biskupa d-ra Teodora Kubiny, do zorganizowania akademji ku czci biskupa. Na program akademji złożą się przemówienia okolicznościowe, koncert orkiestry gimn. im. Staszica pod batutą p. Powiadowskiego i chóru kościelnego z Pogoni pod batutą p. Godeckiego. Początek akademji o godz. 7 wiecz. Wejście za zaproszeniami.

× NASZ DODATEK ILUSTROWANY przyniesie w dniu jutrzejszym b. ciekawe zdjęcia z 10-lecia sądownictwa polskiego w Sosnowcu. razem 15 zdjęć. Wśród zdjęć figurują 2 fragmenty z akademji, sędziowie orkęgowej, pierwszy prokurator gen. Mecnarowski, pierwszy prezes śp. Jasieński, sędziowie śledczy, sędziowie pokoju i rejenci, członkowie palestry , kanceliści sądowi, woźni, a wśród tych fotografji najcenniejsza grupa pierwszych sędziów i prokuratorów w Sosnowcu z roku 1917.

× ZATWIERDZENIE INSTRUKTORÓW. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego zatwierdzono na stanowiskach instruktorów, między innemi pp. Józefa Plebanka na okręg Będziński i Eugenjusza Ruska na okręg Zawierciański.

× ODZNACZENIE W STRAŻACH POŻARNYCH. Zarząd straży pożarnych województwa Kieleckiego przyznał ostatnio szereg odznaczeń członkom różnych straży . Między innemi, za długoletnią i nieskazitelną służbę medal srebrny otrzymali: Bronisław Paczko z Olkusza, Ludwik Sitko z Wojkowic Komornych i Jan Wengris z Wojkowic Komornych.

Bronzowy medal otrzymał p. Czesław Mandat z Czeladzi.

Na wniosek zarządu straży pożarnych województwa Kieleckiego, rada naczelna głównego Związku straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej przyznała srebrny krzyż za dzielność i odwagę Będkowskiemu Józefowi, zast. naczelnika straży pożarnej Hr. Renard w Sosnowcu.

Odznakę za wysługę lat 45 przyznano Emilowi Winterowi, naczelnikowi straży kopalni „Jerzy“ w Niwce i prezesowi I będzińskiego okręgu Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego w Będzinie.

Odznakę za wysługę 20 lat otrzymali: Teofil Pawłowski ze straży fabrycznej Dietla w Sosnowcu, Leon Sadkowski, Antoni Widerak i Kajetan Mańka wszyscy z Wojkowic Komornych.

× ROCZNICA BITWY POD OLIWĄ. Z powodu przypadającej w dniu 28 listopada b. r. 300 letniej rocznicy bitwy pod Oliwą, zarząd sosnowieckiego Oddziału Ligi morskiej i rzecznej urządza w niedzielę dnia 27 b. m. poranek w kinie „Zagłębie“ w Sosnowcu poświęcony uroczystemu obchodowi tej rocznicy.

Nadto Liga morska i rzeczna wydaje specjalny medal pamiątkowy. Na jinowej stronie medalu, będzie wyryta scena spotkania okrętów admiralskich floty polskiej i szwedzkiej według współczesnego sztychu, w otoku zaś napis 28 listopad 1627 — 28 listopad 1927“. Po stronie odwrotnej, środkiem napis „Ku pamięci zwycięskiej bitwy pod Oliwą“. W otoku zaś, „Liga morska i rzeczna“. Medal odbity będzie w ściśle ograniczonej liczbie egzemplarzy we własnej wytwórni Ligi morskiej i rzecznej. Ceny medali: bronzowy 35 zł., srebrny 100 zł. złoty 150 zł.

Zamówienie przyjmuje się w lokalu Bank u handlowo-przemysł. w Łodzi. Oddział w Sosnowcu, ul. 3 Maja 17 lub też bezpośrednio w zarządzie centralnym Ligi morskiej i rzecznej w Warszawie ul. Elektoralna Nrł 2. W dniu 29-11 b. r., sztanca medalu zostanie w obecności specjalnie powołanej komisji zniszczona. Przy zamówieniu należy wpłacić zadatek w wysokości 50 proc. ceny kupnej.

Rozprawa elektryfikacyjna.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE SPRAWĄ.

Niedawno zamieściliśmy notatkę o powstaniu na terenie Zagłębia Zrzeszenia elektrowni kopalnianych, które nosi się z zamiarem zaopatrzenia w energję elektryczną narazie czterech powiatów, mianowicie: Będzińskiego, Zawierciańskiego, Olkuskiego i Chrzanowskiego, a z czasem rozwinięcia działalności na inne ośrodki.

Zrzeszenie wystąpiło do władz o uzyskanie koncesji, czyli uprawnienia na przetwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energji elektrycznej w celu zbytu w wspomnianych powiatach. W związku z tem odbyła się w dniu wczorajszym w starostwie wstępna formalność, czyli tzw. dochodzenie w powyższej sprawie.

O zainteresowaniu wysuniętą przez Zrzeszenie kwestją świadczy fakt, iż na dochodzenie poza przedstawicielami Zrzeszenia przybyli licznie przedstawiciele samorządów miejskich, gminnych i powiatowych, oraz reprezentanci zakładów przemysłowych z czterech powiatów.

Z województwa przybyli na dochodzenie: naczelnik wojewódzkiego wydziału administracyjnego dr. Kałucki, który przewodniczył na rozprawie, naczelnik wydziału przemysłowego inż. Kolasiński, referendarz wydziału administracyjnego dr. Winiarz i przedstawiciel okręgowej dyrekcji robót publicznych inż. Harasimowicz. Z ramienia starostwa w posiedzeniu uczestniczyli: p. starosta Ołpiński oraz referendarz p. Lechowski.

W dniu wczorajszym osoby zainteresowane złożyły swe wnioski, żądania, względnie zastrzeżenia w sprawie uprawnienia, a następnie przystąpiono do omawiania projektu. Z uwagi na to, iż pochłonęło to wiele czasu posiedzenie przerwano i w dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg obrad ,poczem nastąpi powzięcie odpowiedniej decyzji.

× **WAŻNE DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu zawiadamia, że wypłaty doraźnych zapomóg z funduszów państwowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych, odbędą się w czasie od 21 do 26 listopada b. r., według następującej kolejności:

Dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zamieszkałych na terenie całego powiatu Olkuskiego, wypłata odbędzie się w dniu 21 listopada b. r., w Wydziale powiatowym w Olkuszu.

Dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powiatu Będziúskiego wypłata odbędzie się w Sosnowcu — lokal P. U. P. P., Piłsudskiego Nr. 16, o godz 16:

W dniu 24 listopada b. r. Nr. Nr. łamane przez I; oraz Nr. od 1-II do Nr. 191-II, od Nr. 1-III-b do Nr. 82-III-b i od Nr. 1-III-c do Nr. 110-III-c.

W dniu 25 listopada b. r. — od Nr. 111-III-c do Nr. 172 III-c i od Nr. 1-III-d do Nr. 198-III-d.

Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie powiatu Zawierciańskiego wypłata odbędzie się w dniu 26 listopada b. r. o godz. 14, w lokalu ekspozytury P. U. P. P. w Zawierciu.

× **DROGA BEZ MOSTU.** Z Łagiszy otrzymaliśmy list następujący: Na drodze w Starej Łagiszy przy budowie drogi zerwano most i chociaż ruch kołowy nie był przerwany, nie zatroszczono się o postawienie bodaj prowizorycznego mostu lub nasypu, po którym możnaby bezpiecznie przejeżdżać. Przejazd przez rów odbywał się po rurze kanalizacyjnej, obsypanej ziemią, nic też dziwnego, iż na podobnej przeprawie zdarzały się codziennie wypadki. Ostatnio np. żołnierz z garnizonu będzińskiego wpadł z końmi do dołu i cudem tylko uniknął poważniejszych następstw.

Obecnie z uwagi na mrozy roboty przerwano i należy się spodziewać, iż wydział drogowy Sejmiku zwróci na to uwagę i bodaj na okres zimowy urządzi przejazd nie zagrażający bezpieczeństwu publicznemu.

× **ZABAWA TANECZNA.** Dziś o godz. 8 wieczorem, staraniem T. K. O. „Świt" odbędzie się w Związku na Pogoni zabawa taneczna, dla członków i sympatyków klubu

Wesołe pogawędki komunistyczne w Czeladzi.

NIEPRZYTOMNE HUMORY JEDNEGO Z RADNYCH.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, było nowym, niezbitym dowodem kompletnej nieznajomości i zupełnej dezorganizacji w sprawach samorządowych i rządzącej większości komunistycznej.

Na wstępie, jaskrawo rzuciło się w oczy nieprzedstawienie radnym protokułu z poprzedniego posiedzenia Rady, co wyraźnie wskazuje na kłopot zarządu m. jaki mu sprawia przed stawienie protokułu z posiedzenia, na którem powzięto antypaństwowe wnioski i uchwały.

Klub mieszczańsko-demokratyczny — wychodząc ze słusznego założenia, że większość Rady swemi demagogicznemi uchwałami kompromituje samorząd — na posiedzenie nie przybył, uchylając się w ten sposób od odpowiedzialności za szkodliwą działalność Rady w większości swej komunistycznej dążącej w kierunku wybitnie antypaństwowym.

Po stwierdzeniu kompletu wiceburmistrz Dębski złożył sprawozdanie z działalności zarządu miejskiego, poczem przystąpiono do uchwalenia budżetu, co było poprostu zwyczajną szopką, bowiem na komendę przewodniczącego radni zgodnie podnosili ręce do góry. Dyskusja ograniczyła się do bezsensownych wywodów r. Kalańskiego, którego wielu obecnych podejrzewało, że przyszedł na posiedzenie w stanie nietrzeźwym. To też zarówno galerja jak i samo prezydjum wywody jego, zwłaszcza gdy sumitował się, że „radni proletarjatu ratują miasto od hańby", przyjęły wybuchem homerycznego śmiechu.

Uchwalenie budżetu było pogwałceniem stosowanego dotychczas zwyczaju. Mianowicie zarząd miasta winien był zaprosić Radę miejską na posiedzenie komisji finansowo-budżetowej, aby tam, wspólnie uzgodnione poglądy poszczególnych ugrupowań. Jednak zarząd tego nie uczynił **i budżet uchwalił w przeciągu kilkunastu minut. Należy przytem zaznaczyć, że uchwalony budżet jest niczem innem, jak budżetem, ułożonym przez stary zarząd miasta.** Małe poprawki, jakie tam uskuteczniono to tylko przestawienie poszczególnych pozycyj. Po uchwaleniu budżetu zabrał głos r. Gajos i oświadczył, **że Rada miejska uchwaliła budżet „w imieniu prawa". Wogóle przemówienia radnych z „Jedności robotniczej" wykazały, że nie rozumieją się oni zupełnie na sprawach samorządowych, a wykonują jedynie polecenie swych przywódców.**

Nudny nadzwyczaj przebieg posiedzenia **rozweselał co chwilę r. Kalański, który pod wpływem... natchnienia plótł „trzy po trzy",** ku radości galerji, a przemówienie swe zakończył prawdziwie senatorskim okrzykiem:

— Szlus!

Następnie przystąpiono do punktu trzeciego obrad, który niewiadomo po co wstawiono do porządku dziennego, gdyż było to tylko sprawozdaniem zarządu o poczynionych krokach w kierunku wydawania ziemniaków dla bezrobotnych i biednych, w myśl wniosku klubu mieszczańsko-demokratycznego; dalej uchwalono wypłacić pracownikom miejskim trzy nastą pensję.

Teraz przystąpiono do rozpatrzenia wniosków klubu mieszczańsko-demokratycznego zgłoszonych na poprzednim posiedzeniu Rady miejskiej. Tutaj **rządząca większość Rady okazała prawdziwe swe oblicze.** Mianowicie **wszystkie wnioski, klubu mieszczańsko-demokratycznego komuniści** odrzucili, lecz po to tylko, aby za kilka minut wnieść wnioski takie same, jak te, które przed chwilą sami odrzucili. Wnioski składane przez radnych z „Jedności", w sprawie odrzucenia wniosków złożonych przez klub mieszczan, były nastawione na ton, na jaki zdobyć się może człowiek o bardzo niskim poziomie inteligencji. Mianowicie wnioskodawcy starali się pisać w tonie żartobliwym, co wcale nie licuje z powagą i zadaniem Rady miejskiej.

W sprawie r. Kalańskiego trzeba dodać, że tak go rozmarzyło w końcu **posiedzenia, iż głosował przeciw wnioskom swego klubu.**

Należy jeszcze zaznaczyć, że radni z klubu mieszczańsko-demokratycznego **nie otrzymali biletów,** dających prawo radnemu wprowadzić jedną osobę z rodziny, podczas gdy radni z „Jedności" wprowadzali po trzy i więcej osób bez biletów.

Katastrofa kolejowa w Myszkowie.

JEDEN KOLEJARZ POTŁUCZONY, WAGON ROZBITY, PRZERWY W RUCHU NIE BYŁO

Wczoraj o godzinie 5.30 rano wydarzyła się w Myszkowie katastrofa kolejowa. Mianowicie przybyły do Myszkowa pociąg towarowy postawiono na bocznym torze. W pół godziny później na stację wpuszczono następny pociąg towarowy, idący w tym samym kierunku, aby go przeprowadzić po torze głównym.

Niedbalstwo zwrotniczego, który po przejściu pierwszego pociągu nie zmienił nastawienia weksla spowodowało, że lokomotywa drugiego pociągu całym pędem jadąc wpadła na końcowe wagony pociągu pierwszego, którego ostatni wagon został zdruzgotany w kawałki. Kilka dalszych wagonów i lokomotywa doznały poważnych uszkodzeń.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności **poważnych wypadków ciężkich z ludźmi nie było, jedynie hamulcowy pierwszego pociągu, Stanisław Szymański, siedzący w tak zwanym breku wypadł zeń i doznał ogólnego wstrząśnięcia.** W stanie nie budzącym obaw przewieziono go do szpitala w Częstochowie.

Zwrotniczy Ignacy Noszczyk, który swą nieuwagą wywołał katastrofę, został zawieszony w czynnościach, dochodzenie w toku.

Przerwy w ruchu kolejowym nie było, jedynie w ciągu dwuch godzin pociągi idące w stronę Częstochowy przepuszczano po jednym torze.

Rumowisko po strzaskanym wagonie i lokomotywę, która spadła z szyn, usunięto.

× **WIECZÓR PIEŚNI I HUMORU.** Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej Związku pracowników Kasy chorych w Sosnowcu odbędzie się jutro w sali związkowej na Pogoni wieczór pieśni i humoru. Na program wieczoru złożą się dwie dowcipne jednoaktowe komedyjki, oraz dział koncertowy. Wieczór zaniszczeniem zwierzyny.

× **PRZEDSTAWIENIE NA NIEMCACH** Staraniem domu ludowego w Niemcach zespół sił artystyczno-amatorskich pod reżyserją p. M. Szczepańskiego odegra w sali gospody na Niemcach w niedzielę 20 b. m.znakomitą komedję w 3 aktach Hennequin'a „Nóż mojej żony". Początek o godzinie 7 wieczorem. Ceny od 50 gr. do 2 zł.

× **EPIDEMJA WŚRÓD ZAJĘCY.** Jak nas informują, w obecnym jesiennym sezonie znaleziono w wielu miejscach poważne ilości nieżywych zajęcy w polu.

Stwierdzono, iż przyczyną tego jest zaraza, szerząca się, tak zw. motylica wątroby i płuc od której giną masowo zające. Epidemja motylicy grozi wyniszczeniem zwierzyny.

× **KRADZIEŻ PODUSZEK.** Adamowi Piotrowskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu (Pszenna 18), skradziono 3 poduszki wartości 100 zł.

Odroczenie terminu wyborów

DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Jak donosi „Epoka", w Ministerstwie przemysłu i handlu odbyło się w czwartek posiedzenie komitetu wykonawczego Izb rzemieślniczych.

Postanowiono utworzyć we wszystkich województwach odrębne Izby; prócz tego miasto Warszawa będzie posiadać własną Izbę. Izba rzemieślnicza województwa Warszawskiego będzie miała siedzibę we Włocławku, województwa Kieleckiego w Częstochowie.

Wybory zostały odłożone do czasu ukonstytuowania się Sejmu i Senatu.

× **Z ŻYCIA KUPCÓW W CZELADZI.** W dn. 20 bm. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku drobnych kupców chrześcjan w Sosnowcu, oddział w Czeladzi, w celu założenia Stowarzyszenia samodzielnych kupców chrześcjan „Spółdzielnia" w Czeladzi. Zebranie odbędzie się o godz. 2 pop., a w drugim terminie o godz. 3 i ważne będzie bez względu na ilość przybyłych członków.

× **ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZE.** Onegdaj w hucie Staszic i w walcowni Hr. Renarda delegaci zwołali zebrania robotnicze na których zawiadomili robotników o niedojściu do porozumienia w sprawie podwyżki płac na konferencji, jaka odbyła się w Inspektoracie 16 b. m..

W walcowni Hr. Renard delegat Gromczyk wykorzystał zebranie na agitację wśród robotników aby składali datki na kaucję dla aresztowanego przed kilku dniami za antypaństwową robotę komunisty Jana Buczyńskiego. Nawoływania te nie odniosły pożądanych rezultatów.

× **ZEBRANIE CECHU BLACHARZY.** W lokalu Tow. rzemieślniczego w Sosnowcu odbyła się sesja wyzwolinowa, na której zostali wyzwoleni na czeladników: Edward Grabowski, Roman Hulist. Czesław Stoksik, Zygmunt Hesse i Stefan Krzyżyk. Podobna sesja odbędzie się i w przyszłym tygodniu.

× **ZATRZYMANIE DOLINIARKI.** Jeszsze w lutym b. r. w Poznaniu znana doliniarka na bruku sosnowieckim, Juda Stefanja skradła na ulicy jednej z mieszkanek Poznania torebkę reczną, w której znajdowała się kolja z brylancikami, wartości 3000 zł. Juda po dokonaniu kradzieży zbiegła do Sosnowca, gdzie w tych dniach została ujęta. Judę przesłano do dyspozycji urzędu śledczego w Poznaniu.

× **NA KRADZIEŻY WĘGLA** z wagonów kolejowych policja zatrzymała niejakiego Dyję Piotra z Sosnowca.

× **KRADZIEŻ DROBIU.** W nocy z dnia 17 na 18 b. m., z komórki Bielata Tomasza, zamieszkałego na Piaskach przy ulicy Borowej 7, skradziono 5 kur i 5 kaczek, wartości około 70 zł. Dzięki energicznym poszukiwaniom policji, sprawców kradzieży przytrzymano w osobach Słońskiego Tadeusza i Szwedego Antoniego, obu zamieszkałych w Milowicach. Złodziei przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **ZA GOŁĘBIE POBIŁ MATKĘ.** 19-letniemu Feliksowi Godowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Kopernika 2 w Sosnowcu, matka niechcący wypuściła gołębie z chlewa, co do takiej wściekłości doprowadziła młodzieniaszka, że zaczął chlew demolować. Gdy matka zwróciła mu uwagę, aby się uspokoił, pchnął ją tak silnie, że upadła na ziemię, poczem kopnął ją.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wyrodnego syna na 6 miesięcy więzienia.

× **ZA POBICIE RODZICÓW.** 24-letni Jan Dudkiewicz (Sosnowiec, Sławkowska 3), pobił w dniu 31 maja b. r. swego ojca, który wszczął z nim bez powodu kłótnię. za co Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ga na miesiąc więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

27-letnia Eleonora Kowalska, z Wojkowic Kościelnych, za pobicie kijem swego ojca w dniu 2 maja b. r. podczas nieporozumień rodzinnych, skazana została na miesiąc więzienia. (l).

Zapisujcie się do PMS

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Znak Zorry".

× UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE I POŚWIĘCENIE POMNIKA wzniesionego dzieciom Zawiercia, poległym w bojach o wolność ojczyzny i rodakom, którzy z ran odniesionych na polach bitew dla Polski żywota w Zawierciu dokonali, odbędzie się jutro, na miejscowym cmentarzu z następującym programem: Zbiórka na placu przed pomnikiem punktualnie o godzinie 12.30, przemówienie przedstawiciela komitetu, odsłonięcie pomnika, Hymn narodowy, poświęcenie pomnika, przemówienie władz państwowych, złożenie wieńców, odśpiewanie „Roty", defilada.

× SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE Z KWESTY, urządzonej na Tow. opieki nad grobami bohaterów, z inicjatywy p. starosty Czesława Kowalskiego, w dniu 1 listopada b. r. przedstawia się następująco: ze sprzedaży nalepek i pocztówek zł. 178.00, dochód z kwesty ulicznej zł. 242.35, ofiara Sejmiku zawierciańskiego zł. 25.00. Razem zł. 445.13. Koszty urządzenia kwesty 5.55. Czysty dochód zł. 439.58.

Z SALI SĄDOWEJ.

SKAZANIE ZŁODZIEJA.

(I) Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 38-letni Mieczysław Trzciński z Czeladzi (Milowska 30) obwiniony o kradzież, oraz jego żona, Apolonja, o przyjęcie od męża kradzionych pieniędzy.

W dniu 17 lipca br. osk. Trzciński, wszedłszy do mieszkania Stanisławy Dudek, rzeźniczki z Czeladzi, **w celu kupna wędlin, skradł, korzystając z nieuwagi właścicielki, 700 złotych, leżące w zwitku na stole, poczem oddalił się.**

Poszkodowana, spostrzegłszy po pewnym czasie kradzież, przyszła do przekonania, że dopuścił się jej Trzciński, wobec czego zawiadomiła policję, która aresztowała złodzieja.

Trzciński, **wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do winy,** wyjaśniając, że za część skradzionych pieniędzy poczynił zakupy, 20 złotych dał żonie, resztę zaś **schował w swojem mieszkaniu pod podłogą.** Odebrane pieniądze zwrócono poszkodowanej.

Sąd, po przesłuchaniu kilku świadków, skazał Trzcińskiego na **rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw,** jego żonę zaś **na 3 miesiące** z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

NIEUCZCIWY URZĘDNIK.

(I) Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanął 21-letni Mieczysław Korzyński (Będzin, Mydlice 25), b. urzędnik magistratu będzińskiego. Oskarżony, **dowiedziawszy się, że robotnik Józef Sojka pobiera nieprawnie zasiłki, udał się do niego pod pozorem pełnienia swych czynności urzędowych jako urzędnik magistratu i zażądał od niego zwrotu pobranego zasiłku w kwocie 110 zł. 25 gr.**

Gdy Sojka pieniądze zwrócił, Koszyński przywłaszczył je.

Na rozprawie podsądny przyznał się do winy ze skruchą, wobec czego Sąd wymierzył mu karę bardzo łagodną, mianowicie **6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg czterech lat.**

ODGRAŻAŁ SIĘ KOMORNIKOWI.

(I) 24-letni Icek Alter Fiszel, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej 33, podczas nakładania aresztu na jego ruchomości przez komornika Jana Chrząstowskiego, **odgrażał się, że „mu pokaże".**

Sąd okręgowy w Sosnowcu **skazał Fiszla na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zainteresowanym. Poruszanie w piśmie kwestji braku pociągu uczniowskiego jest obecnie bezcelowe, gdyż sprawa ta znajduje się u władz centralnych które na podstawie otrzymanych relacji nie wątpliwie załatwią ją pomyślnie.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Książę Piotr Dołgorukow w Sosnowcu.

LIST Z ARCHANGIELSKA. — WIZJA OLBRZYMIEGO MAJĄTKU. — NAGŁE POSTANOWIENIE PANNY ZOFJI. — ROZCZAROWANIE I POKUTA Z WYROKU SĄDOWEGO.

„Syn moj! Tiepier tolko ja mogu objawit tiebia, czto ty nie Piotr W..., a kniaź Pietr Iwanowicz Dołgorukow..."

Panna Zofja F. czyta i litery tańczą jej przed oczami. Czyta list ojca pana W., pisany do syna z Archangielska, jeszcze w roku 1914.. Lat temu trzynaście. Papier listu pożółkł i pokrył się zielonemi plamami pleśni. Ale jeszcze można wszystko przeczytać, chociaż gdzieniegdzie pismo jest zatarte i niewyraźne...

A więc on jest księciem! I nic o tem nie mówił! Co za niezwykła skromność! A może bał się, by bolszewicy nie zabili go przez swoich agentów...

— Coo? Posiada 30 tysięcy dziesięcin ziemi ornej, 75 tys. lasu, 19 tys. pastwisk, zamek w pobliżu Kazania!? Panna Zofja czuje, że w głowie jej rozsiadł się poczwarny karuzel i kręci się, kręci —

Stary książę pisał, że zamieszkuje w swojej skromnej rezydencji w Archangielsku do czasu ukończenia wojny... Prosił, żeby syn przyjechał dopiero po zawarciu pokoju... Biedny starowina! może już nie żyje... Po wojnie wybuchła rewolucja. Nic dziwnego, że Piotr nie mógł wrócić na tron książęcy i dotychczas siedzi w Sosnowcu, z każdym dniem smutniejszy...

Panna Zofja czuje, że serce jej dla przemożnego księcia Piotra Dołgorukowa zaczyna bić goręcej, czuje, że ogarnia ją fala potężnej miłości. Miała wprawdzie wyjść zamąż za bogatego rzeźnika, który fortuną dorównywa jej ojcu, ale nie wyjdzie, no i już.. Wyjdzie za Piotrusia, z którym prowadziła flircik, bo... był młody i przystojny. Wyjdzie za niego, chociaż przedtem na propozycję młodzieńca odpowiedziała przecząco, mówiąc, że to nie ma sensu...

I wyszła zamąż za niego. Po ślubie, gdy już zamknęła złotego ptaka w smakowitej klatce wędliniarni — rozgłosiła znajomym o książęcem pochodzeniu męża. A ci w śmiech.

— Stary kawał... Pannie X wsunął „list" do książki, którą jej pożyczył... Wtedy był „hrabią Wielowiejskim..." Oczywista, nikt mu nie wierzył. W mieszkaniu rodziców panny Y „zgubił" list... Był „baronem hiszpańskim Lopezem di Vega". I tym razem go wyśmiali. Aż wreszcie trafił na... podatny grunt.

Panią Zofję mało „szlag nie trafił", wyrażając się jej stylem. Jak mogła przypuszczać, że ten świstek jest prawdziwy, skoro leżał w jego mieszkaniu na stole, na samym wierzchu!

Zrobiła mężowi straszną awanturę i... wyrzuciła z domu. „Książę Dołgorukow" zdążył tylko na otarcie łez zabrać teściowi 1300 złotych.

Będzie teraz w więzieniu myślał przez całe dwa miesiące jak zostać... hrabią Monte-Christo. —

Lek.

Życie gospodarcze.

W sprawie szmalcu i słoniny.

W celu zapobieżenia brakowi szmalcu i słoniny oraz w celu ukrócenia spekulacji pozwoleniami i zwyżki ceny p. minister przemysłu i handlu, przychylając się do wniosku Wydziału zagranicznego, zgodził się na liberalne wydawanie pozwoleń na te artykuły bez ograniczenia kontygentu.

Z dniem 28.9.1927 r. Ministerstwo przemysłu i handlu rozpoczęło wydawanie pozwoleń na żądane ilości szmalcu jednak pod pewnemi warunkami:

W pierwszym rzędzie uwzględniane będą okręgi, w których zapotrzebowanie na szmalec jest największe i gdzie odczuwano największy brak tego artykułu.

Aby uniemożliwić spekulacje tym artykułem do chwili, gdy wszystkie okręgi będą całkowicie nasycone pod względem zaopatrzenia w szmalec, firmy uzyskujące pozwolenia muszą składać w Ministerstwie deklarację, dotyczącą ceny sprzedażnej szmalcu.

Deklaracje te wraz z wykazami firm które uzyskują pozwolenia będą komunikowane województwu dla następującej kontroli.

1) czy firma dotrzymuje zobowiązania, dotyczącego ceny sprzedażnej i czy nie pobiera nadmiernej ceny.

2) czy firma sprzedaje towar w swoim rejonie, czy też wywozi do innego województwa.

W razie ujawnienia niedotrzymania tych warunków przez kupców będą sporządzane odpowiednie protokuły, których odpisy przesyłane będą Ministerstwu w celu pomieszczenia tych firm na czarnej liście. Firmy te w następstwie nie będą otrzymywały pozwoleń przywozowych.

Podania o przywóz szmalcu należy wnosić wprost do centralnej komisji przywozu lub do Wydziału handlu zagranicznego przy jednoczesnem złożeniu deklaracji w sprawie ceny sprzedażnej.

Za Starostę:
(—) J. Lechowski.

Kronika gospodarcza.

KREDYT DLA OGRODNIKÓW. Na zebraniu członków warsz. Tow. ogrodniczego, p. Aleksander Sirdwoyń dyrektor ekonomicznego biura Związku zrzeszeń ogrodniczych, zaznajomił zebranych ze sprawą kredytów. Suma kredytów, udzielonych ogrodnictwu przez państwowy Bank rolny w 1927 r., wykazuje pewien wzrost. Uzyskano w tym roku 400.000 zł. na potrzeby produkcji nasiennej, 100.000 zł. na sadownictwo, pewne kwoty na warzywnictwo. Ministerstwo rolnictwa uruchomiło obecnie kredyt w sumie 200.000 zł. na zakładanie sadów, przetwórstwo owoców i warzyw, oraz na szkółkarstwo. Niezależnie od tego nowe normy szacunkowe gospodarstw ogrodniczych umożliwią tym gospodarstwom uzyskanie dogodniejszych korzystanie z długoterminowych kredytów inwestycyjnych.

ILE PŁACONO ZA KONIE? Na ostatni targ koński na Zabłociu w Krakowie spędzono ogółem 215 koni. Za konie pojazdowe płacono od 250 — 600 zł., za pociągowe lekkie od 150—300 zł., za rzeźne 30 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 18 sztuk, na rzeź miejscową 32 sztuki. Podaż była dużą, popyt mały, tendencja zniżkowa.

EMIGRACJA Z POLSKI. Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego w październiku br. emigracja z Polski wyniosła 9.967 osób. Do krajów europejskich wyjechało 6.017 osób, z tego do Francji 2.199 osób, do Niemiec 3.487, do krajów pozaeuropejskich wyjechało 3.950 osób, z tego do Stanów Zjednoczonych P. 737 osób, do Argentyny 2.058, Kanady 715, do Brazylji 280 osób. Powróciło do kraju w październiku r. b. 4.089 osób, z tego z krajów Europy 3.663 osoby, z krajów pozaeuropejskich 426 osób.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 18-11.

AKCJE: Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 155.50—156.75, Bank Przem. Lw. 106.00, Bank Zachodni 28.00—28.50—28.00, Bank Spółek Zarobk. 92.00—93.00, Siła i Światło 102.50, Cukier 90.40—92.00, Firlej 60.00—61.25, Łazy 0.46, Węgiel 116.50—117.00, Nobel 49.50, Cegielski 32.00, Haberbusz 161.00—162.00, Fitzner 9.25 — 9.50, Lilpop 40.00—39.50—40.00, Modrzejów 9.85—10.00—9.95, Ortwein 13.90 — 14.00, Ostrowiecki 98.00—99.00—98.00, Pocisk 3.15, Rudzki 57.75—57.60, Starachowice 74.50—75.50, Ursus 14.00, Zieleniewski 22.50, Żyrardów 18.50—18.75, Borkowski 4.00 — 4.05, Zjednoczone maszyny 1.40—1.45.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.43 i siedem ósmych, Paryż 35.04 i pół, Wiedeń 125.69, Włochy 48.50, Szwajcarja 171.92, Dolarówka 62.00.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

OFIARY

złożone w naszej Administracji

Karol Domagalik na powodzian śląskich zł. 10 (dziesięć) kw. Nr. 97.

Bezimiennie na L. O. P. P. zł. 1 (jeden) kw. Nr. 98.

Raczyński na polską szkołę w Haliczu zł. 5 (pięć) kw. Nr. 99.

Program radjowy

PROGRAM RADJOWY

na sobotę, dnia 19 listopada.

Warszawa, 1111 m. Godz. 16.40 odczyt p. t. „Jak z powietrza robi się chleb" (gospodarcze znaczenie fabryki przetworów azotowych w Chorzowie) — I — wygł. p. inż. Eugenjusz Porębski. Godz. 17.45 audycja dla młodzieży, p. Stefan Łoś wygłosi pogadankę p. t. „Wśród polskich puszcz i jezior", wrażenie z wycieczki łodzią. Godz. 18.15 koncert popołudniowy dla młodzieży. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Al. Junowicz (flet). Godz. 19.15 rozmaitości — wygł. p. Ludwik Lawiński. Godz. 20.30 koncert wieczorny. W programie muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Halina Rapacka (śpiew), Ludwik Lawiński (recytacje) i Stan. Nawrocki (akomp.). Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, 344.8 m. Godz. 17.20 odczyt p. t. „Zasady organizacji pracy według Taylora", wygł. p. Marjan ...łacz. Godz. 17.45 transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka". Godz. 20.30 koncert muzyki lekkiej. Udział biorą: Orkiestra 7 p. a. c. pod batutą kapelm. Sternalskiego, Zofja Budzyńska (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton), Marjan Sauer (akompanjament). Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Carlton".

Kraków, 422 m. Godz. 20.30 transmisja koncertu muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Wrocław, 322.6 m. Godz. 20.10 „Taniec przez życie". Wieczór wesoły w słowie i pieśni. Następnie muzyka taneczna.

Berlin, 483.9 m. Godz. 19.30 transmisja z opery miejskiej w Charlottenburgu. „Trubadur" — opera w 4-ch aktach Verdiego

Do naszych prenumeratorów.

Administracja „Kurjera Zachodniego" uprasza p.p. prenumeratorów miejscowych o wpłacanie prenumeraty wyłącznie na podstawie otrzymanego każdorazowo kwitu sznurowego Administracji. Za wpłaty uiszczone roznosicielkom bez pokwitowania Administracja nie bierze żadnej odpowiedzialności 7313y

Z całej Polski.

POMNIK POLEGŁYCH W WOJNIE Z CZECHAMI.

W Goczałkowicach na Śląsku zawiązał się komitet celem uczczenia poległych w roku 1919 bohaterów w walce z Czechami o granicę Śląska Cieszyńskiego. Jak wiadomo, zawartą została 7 listopada 1918 roku umowa z Czechami po rozpadnięciu się Austrji co do granic Śląska Cieszyńskiego, które co do Polski miały dochodzić do rzeki Olzy. Umowę tę Czesi zerwali, żądając przesunięcia granicy po rzekę Odrę i z powodu tego powstał zbrojny konflikt w styczniu 1919 r. W potyczce pod Małemi Kończycami koło Dziedzic zginął major W. P. Haller i w miejscu tem postawiono krzyż który z biegiem czasu uległ zniszczeniu. Komitet zamierza na tem samem miejscu ustawić obelisk, którego poświęcenie ma się odbyć w dniu 16 czerwca 1928 r.

METODYSTA WITT A ŻYDZI.

Przed paru dniami w Słonimie zdarzył się ciekawy wypadek, który wywołał wielkie poruszenie wśród miejscowych starozakonnych. Do Słonima w celach prowadzenia akcji propagandowej przybył główny „prowodyr" sekty metodystów Witt, zatrzymując się u jednego z żydów miejscowych. Wobec tego, iż agitator ten nosi brodę, starozakonni przyjęli go za misjonarza, przybyłego do Słonima celem nawracania na chrześcjaństwo żydów. Wśród ghetta miejscowego powstało wielkie poruszenie. Miejscowy rabin zwołał zebranie wszystkich żydów, na którem postanowiono podjąć energiczną walkę z nieproszonym gościem. W pierwszym rzędzie wymuszono na niefortunnym właścicielu domu, wymówienie mieszkania Wittowi. Skutkiem tego wkrótce „misjonarz" znalazł się bez dachu nad głową. Po dłuższych bezskutecznych zabiegach, Witt widząc, iż nie uda się mu znaleźć mieszkania, zmuszony był opuścić Słonim i przybył z powrotem do Wilna. Onegdaj z powodu tego wypadku złożył on rabinatowi wileńskiemu skargę na rabinów słonimskich.

TRUP PRZED KNAJPĄ MARYNARSKĄ W GDYNI

Niestety, z rozbudową Gdyni, zapełniają się karty jej kroniki kryminalnej tajemniczemi morderstwami. Niedawno utopioną została w porcie jakaś kobieta lekkich obyczajów, przybyła na gościnne występy do Gdyni, a obecnie przed drzwiami restauracji Piątka, która jest typowa knajpą portową, niewyśledzeni jeszcze sprawcy, zamordowali uderzeniem noża w brzuch kelnera z tej restauracji niej. Bełdowskiego. Z niejasnych zeznań zamordowanego, złożonych przed śmiercią wynika, że napadnięty on został przez trzech cudzoziemskich marynarzy, za „odbicie" jednej z kobiet z półświatka, stale przesiadującej w knajpie Piątka.

WARJAT W KOŚCIELE

We środę o godzinie 1 popołudniu do jednego ze sklepów przy ulicy Bernardyńskiej w Lublinie wszedł jakiś młody mężczyzna z krzyżem w ręce i począł zachowywać się podejrzanie. Właściciel sklepu, myśląc, że ma do czynienia z pijanym usiłował go ze sklepu usunąć. Wówczas nieznajomy schwycił nagle znajdującą się w sklepie klijentkę Zofję Stacharę, porwał ją na ręce, i mimo gwałtownego z jej strony oporu wyniósł ją na ulicę, następnie zaś zbiegł z szamocącą się ofiarą do pobliskiego kościoła Bernardynów i tu usiłował ją rozebrać. Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie i policja. Z trudem udało się wyrwać ofiarę z rąk szaleńca, którego zakuto w kajdany i odstawiono do komisarjatu. Okazało się, że jest to niejaki Stanisław Marciniak, chory umysłowo. Zamknięty w celi Marciniak padł na kolana i ani na chwilę nie przestawał się głośno modlić. Nieszczęśliwego przewieziono na obserwację do szpitala Jana Bożego

Nowa metoda ustalania ojcostwa

PREZ BADANIE KRWI I DAKTYLOSKOPJI.

Wielkie wrażenie wywołał wyrok wydany przez sąd powiatowy dzielnicy Favoriten na podstawie orzeczenia prof. Reche'go. Prof. Reche, który w międzyczasie przeniósł się z Wiednia do Berlina, stworzył własną metodę ustalania ojcostwa. Metoda ta w sposób wręcz genjalny jednoczy w sobie doświadczenia wynikające z próby krwi, daktyloskopji i policyjnej wiedzy rozpoznawczej.

Prof. Reche opiera się na teorji dziedziczności. Między rodzicami i dziećmi zachodzi z reguły pewne podobieństwo, które niekiedy jest bardzo wybitne, a które tłomaczy się tem, że dzieci dziedziczą pewne znamiona rodziców.

Próba krwi dopisuje tylko w pewnych wypadkach. Ponieważ jednak mamy tylko cztery grupy krwi, ten sposób dochodzenia daje zbyt niepewne wyniki. Jest to **sposób wyłącznie negatywny**, a bardzo rzadkie są wypadki, w których próba krwi wykazuje, że badany mężczyzna nie jest ojcem Następstwem tego jest, że zazwyczaj próby krwi stosowane w procesach o ojcostwo kończą się stwierdzeniem, że ojcostwo nie dało się wykazać.

Antropologiczna metoda prof Reche'go ma natomiast ten cel, by w sposób pozytwny dowieść ojcostwa i bezsprzecznie wykazać, że dotyczący mężczyzna musi być ojcem danego dziecka. Chodzi więc o to, by **dowieść jaknajszczegółowiej podobieństwa fizycznego między dzieckiem a jego rzekomym ojcem.** Prof. Reche bada jedno znamię po drugiem i postępuje w następującym porządku:

Nasamprzód bada, do której grupy krwi zaliczają się ojciec i dziecko. Potem czyni odciski palców i bada podobieństwo linij. W postępowaniu swem prof. Reche **kładzie nacisk na daktyloskopję.** Ustala on przedwszystkiem wartość rysunku linij. Ze środkowego punkta wykreśla proste linje do ułożonych w kształcie trójkąta punktów rozgałęzienia głównego rysunku. Liczba przez te proste linje przeciętych linij papilarnych stanowi o wartości papilarnej i przerachowana według ustalonego klucza, tworzy znamię. Wartość papilarna rysunku z palca dziecka leży gdzieś pośrodku wartości papilarnej ojca i matki, rzadko tylko w samym środku. Rysunek linij w ciągu całego życia jednostki nie ulega zmianie, lecz w miarę rośnięcia— zwiększa się.

Pozatem **porównywuje się: barwę włosów, barwę tęczówki w oku, kształt włosów, głowy, twarzy, nosa, oczu i uszów,** wir włosów na głowie i kształt ust. Metoda Reche'go polega więc na tem, że na podstawie tych znamion zacieśnia się coraz bardziej koło osób, które wchodzą jako ojcowie w rachubę. tak że w końcu pozostaje jeden tylko mężczyzna: rzeczywisty ojciec.

Czasami nawet zbyteczną rzeczą jest stosować tę żmudną i długotrwałą metodę, gdyż istnieć może bezpośredni dowód ojcostwa, jeśli u **ojca i dziecka stwierdzić się da jakaś wspólna anormalność lub wspólne znamię.** Odnosi się to zwłaszcza do szczegółów rysunku papilarnego. Na świecie **niema dwuch ludzi, którzyby, przynajmniej na wszystkich dziesięciu palcach, posiadali ten sam rysunek linij.** Jeśli więc u mężczyzny i dziecka znajdzie się podobny czy też taki sam niezwykły rysunek, jeszcze do tego na tym samym palcu i tej samej wartości papilarnej, to, zdaniem prof. Reche'go stanowi bezwzględnie pewny pewny dowód najściślejszego pokrewieństwa krwi względnie ojcostwa.

Wedle teorji Reche'go, jest więc rzeczą możliwą wykryć w sposób niezbity ojca, nawet wówczas, gdy próba krwi zawiedzie. Ba, teoretycznie jest nawet **rzeczą możliwą stwierdzenie ojcostwa, bez badania matki dziecka,** a prof. Reche przytacza taki wypadek, w którym jego metoda w zupełności dopisała.

Przyszłość pokaże, czy system prof. Reche'go, który może być jeszcze udoskonalony, utrzyma się w sądach **Urzędowa medycyna sądowa odnosi się do niego narazie z niedowierzaniem.**

Kącik humorystyczny.

PO EGZAMINIE.

— Jak się koledze powiodło przy egzaminie?

— Nieświetnie, ale na 3 pytania od powiedziałem gładko.

— Jakie mianowicie?

— Ano, gdy profesor pytał o imię, nazwisko i rok urodzenia.

PRAWIE LEKARZ.

Czy pan już skończył medycynę?

— Jeszcze nie, ale już zaczynają mię uważać za lekarza.

— Z czego pan to wnosi?

— Dziś na ulicy 2 chłopców pokazało mi język.

Ze świata.

50 CENTNARÓW METEORYTU KOŁO HAMBURGA.

W dniu 19 października 1924 r. w okolicy Hamburga dał się słyszeć głuchy łoskot grzmotu, a po krótkiej chwili gwałtowna detonacja, która robiła takie wrażenie, jakby eksplodował kocioł parowy. Następnego dnia przeprowadzono dochodzenia, które jednakowoż nie wykazały śladu katastrofy tego rodzaju. W kilka dni potem mieszkańcy Altony opowiadali, że bezpośrednio przed uderzeniem piorunu widzieli na południowej części nieba dwukrotne silne błyśnięcie. Zagadka ta została wyjaśnioną dopiero teraz. Koło Pattensen koło Hamburga, kiedy zamierzano rozpocząć oranie świeżo wykarczowanego terenu leśnego, znaleziono wielką ilość odłamków olbrzymiego meteorytu. Wagę tych odłamków obliczono ogółem na 30 centnarów. Zbadano te odłamki i stwierdzono, że składają się one z żalaza i magnezytu.

Chodzi tutaj zatem o szczątki przybysza z przestrzeni międzyplanetarnej. Odłamki meteorytu z wielką siłą spadając na ziemię, wryły się głęboko i zapewne jeszcze głębiej znajduje się cały szereg takich odłamków których pług nie dosięgnie.

FORTECE LUDZKIE Z PRZED 5.000 LAT.

Archeologowie szwedzcy odkryli ufortyfikowaną wioskę, zbudowaną na placach wśród moczarów, w pobliżu historycznego klasztoru Alvastra w prowincji Oestergotland. Była to kolonja z epoki kamiennej, zamieszkała przez czystą rasę szwedzką, egzystującą przed 5.000 lat i należącą do najdawniejszej cywilizacji.

Lud, który tam przed wiekami mieszkał, wybudował sobie obronną wioskę w środku płytkiego jeziora, łącząc ją za pomocą mostu z wybrzeżem.

NOWE WYKOPALISKA W POMPEI.

Niezmordowana prac prof. Maiuri na gruzach Pompeji, doprowadziła do odkopania całej dzielnicy tego miasta, którą tworzą domy najzamożniejszych mieszkańców Pompeji, a wśród nich dom najbogatszego patrycjusza Publjusza Korneljusza Tagesa. Dom ten obejmuje 20 pokoi na parterze, oraz drugie tyle na pierwszem piętrze. Korneljusz Toges nagromadził w tych pokojach znaczną liczbę dzieł sztuki, z których większość zachowała się dotychczas w doskonałym stanie. Ściany pokojów okryte są prześlicznemi freskami. Wszystkie te przedmioty nie będą odsyłane jak dawniej do muzeów, lecz pozostawione na miejscu, dzięki czemu dzielnica świeżo odkopana utworzy jedyne w swoim rodzaju muzeum

PROF. STANISŁAW RĄCZKA.

W sprawie nazwy Zawiercia i jego przymiotników miejscowych.

(Na marginesie artykułu D-ra Fr. Czernaka)

Nie wiem, czemu mam przypisać zainteresowanie się d-ra Czernaka moim artykułem o przymiotniku „zawierciański", jeszcze z dnia 9 i 10 września rb., któremu to zainteresowaniu dał wyraz Szan. Autor w artykule swym dopiero dnia 24 października rb. („Kurjer Zach. Nr. 292). Choć mój artykuł wspomiany otrzymał od pana Doktora stopień „zadawalniający", to jednak zmuszony jestem pewne sprostowania zgłosić, oraz i przeciw tworzeniu trzeciego przymiotnika miejscowego „zawarciański" stanowczo wystąpić.

Przedewszystkiem zaszło w artykule p. Dra Czernaka („O Zawierciu, jako nazwie miejscowości") pewne nieporozumienie. Szanowny Autor, zapewne nie pamiętając już dobrze szczegółów mego wyczerpującego artykułu, mylnie sądzi, iż formę „zawiercki" wyprowadziłem „z gramatykalnych rozumowań" w przeciwieństwie do „utartego brzmienia: zawierciański" — a dalej jeszcze mylniej, iż „przedłożona (przeze mnie) forma jakoś się nie przyjęła w mowie". Takiemu twierdzeniu pierwszy lepszy obywatel zawiercki zaprzeczyć może i z błędu Szan. Autora wyprowadzi. Boć postać „zawiercki" nie została zgoła przeze mnie wyrozumowana, ani tembardziej komukolwiek „przedłożona", ale jest formą z dawien dawna przez ludność utworzoną i dotąd powszechnie używaną. Ja zaś w swym artykule zbadałem ją jedynie pod względem historyczno-gramatycznym i wykazałem dowodnie, o ile mi się zdaje, rację jej istnienia także i naukową. Sąd więc p. Dra Czernaka o formie „zawiercki", iż „jakoś się nie przyjęła w mowie", jest zgoła fałszywym i nie odpowiadający rzeczywistemu stanowi nietylko w samem Zawierciu, ale i poza niem. W artykule swym przedstawiłem, zdaje się, dość jasno istotny stan rzeczy, ilustrując nawet wrogie wobec urzędowego intruza językowego nastroje ludności, które, jako mieszkaniec Zawiercia, miałem możność dobrze poznań.

Ale jeszcze jedno pozwolę sobie sprostować. Zawiercie nie postąpiło niestety w myśl wywodów p. Dra Czernaka i nie zmieniło swej pranazwy „Zawarcie" na „Zawiercie", „aby odróżnić się od rzeczownika „zawarcie", mającego inne znaczenie. Jest to właściwie całkiem dowolna insynuacja bez żadnego dowodu zarówno praktycznego, jak i teoretycznego. Zamiana taka żadną miarą nie mogła powstać na skutek dwuznaczności, gdyż czynnik ten nigdy nie decyduje o zmianie fonetycznej, jak tego dowodzi cała masa nazw miejscowości, bynajmniej nie jednoznacznych, w rodzaju: Turek, Końskie, Brzegi, Herby, Mir, Bolesław, Skała, Jeleń, Słowik, Strzelec, Panny, Rączki, Łapy, Spała, Kórnik, Wola, Koziegłowy, ba nawet Dupice (co po wielu wiekach dopiero dziś, wyjątkowo ze względów moralnych na Dubice się odmienić usiłują) itd., itd. W naszym wypadku mamy do czynienia z wyraźnem prawem językowem, niezależnem oczywiście od żadnych homonimicznych względów, mianowicie z prawem wymiany obocznościowej —ar na —'er (patrz Łoś: Głosownia historyczna, str. 69). Jest to powszechny proces w naszym języku i zgoła niewyrozumowany, lecz przejawiający się z najtajniejszych właściwości ducha języka polskiego. W artykule swym cytowałem nawet różne przykłady wprost z Łosia, np. czarny: czerń, czwarty: ćwierć itd. Tu zaś ośmieliłbym się zwrócić uwagę Szan. Autora jeszcze na to, iż miasteczko Zawiercie oraz rzeczki: Wiercica i Wierciczka, a nawet sam czasownik „wiercieć", bynajmniej nie ze względu na jakąś tam dwuznaczność, lecz na podstawie stałej (nie bez wyjątków zresztą) właściwości naszego

(Dalszy ciąg na stronie ósmej).

(Początek na stronicy 7-ej).

języka, zmieniły się obocznie z: Zawarcie, Warcicy, Warciczki i wartać (przewartać się). Zresztą postaci: Zawarcie, Zawarcice, Warcica itd. są jedynie teoretycznie przez gramatyków odtwarzane, dowodów bowiem faktycznego ich życia w języku właściwie niema. Istniało tylko w staropolszczyźnie słowo „przewartać się" oraz do dziś dnia zachowany przymiotnik „wartki". Z karczmy, zwanej „Za Wartą" (o ile tę hipotezę przyjmiemy) powstać musiała odrazu alternacyjnie nazwa „Zawiercie", nie zaś „Zawarcie", które kiedyś tam później miałoby się odmienić i to z powodu dwuznaczności, jak p. Dr. Czernak chce. Wszak równie nie znamy od „czwarty" przejściowej jakiejś postaci „czwarć", lecz odrazu „ćwierć" podobnie jak od „czarny" nie „czarń", ale odrazu „czerń" itp. Gdzież się tedy podziewa dwuznaczność „Zawarcia" p. Dra Czernaka?

Pomijając w dalszym ciągu niespotkane przeze mnie w żadnej gramatyce, dziwne twierdzenie Szan. Autora, jakoby „język polski nie znosił dwuznaczników", (gdy przeciwnie ma całą masę homonimów i jeszcze nowe tworzy!), pozwolę sobie zabrać głos w sprawie proponowanej przez Niego formy „zawarciański", a to w myśl zasady „audiatur et altera pars", jako zresztą obywatel zawiercki, który „zawarcianskim" nigdy się nie nazwie.

Przedewszystkiem uważam, iż samo wymyślanie trzeciej formy, gdy jest już w użyciu od dawien dawna powszechna i prawidłowa forma „zawiercki" obok urzędowo, z niezrozumiałych powodów narzuconej w roku 1927 nieprawidłowej formy „zawierciański", wydaje mi się czysto spekulatywnem i zgoła niepotrzebnem. Następnie przywracanie teoretycznie tylko odtwarzanej, a choćby nawet i istniejącej kiedyś, lecz odfonetyzowanej obecności — ar byłoby procesem wsteczym i sztucznie narzuconym, który w naturalnym i zawsze postępowym rozwoju naszego żywego języka nigdy miejsca mieć nie może. Toć trzebaby równą miarką przywrócić np. formę „warszowski" lub „warszewski" w miejsce dzis. „warszawski", „sandecki" zamiast „sądecki" itp.

Dodałbym tu jeszcze dla ścisłości, iż Szan. Autor popełnia w proponowanej przez siebie formie „zawarciański" to, o czem sam pisze, iż „obraża fonetykę polską". Istotnie bowiem należałoby być w zgodzie i z fonetyką (a raczej słowotwórstwem!) i z historją języka i odtworzyć raczej formę „zawarcki", którą popieralyby dane historyczne, mianowicie „Statuty Warckie" od miasteczka Warty nad rzeką Wartą (z XV w.), wreszcie nawet i dziś istniejąca nazwa miejscowości (z nieściągniętą pisownią): Świnice Wartskie. A przeto owe „dary nieba", o których Szan. Autor tak poetycznie pisze, powinnyby być nie „zawierciańskie", lecz „zawarckie"; ale i obdarzone tak przez niebiosa Zawiercie musiałoby się konsekwentnie przechrzcić na „Zawarcie", co zdaje się, wszystko razem byłoby jednym wielkim nonsensem, który każdy papier ostatecznie przyjąć może. Takiej restytucji ani Zawiercie, ani gramatyka polska nie potrzebuje.

NAUKOWA ORGANIZACJA PRACY.

Wydawnictwa Ligi Pracy i Instytutu Naukowej Organizacji

Naukowa organizacja pracy znajduje coraz więcej zrozumienia i zastosowania u wszystkich przodujących narodów. Najszersze zastosowanie znalazła w Ameryce i dlatego przemysł tamtejszy może konkurować z całym światem, bo produkcja jego jest tanią, a jednocześnie robotnik amerykański zarabia wprost ministerjalne pensje. Marzeniem niejednego naszego „kapitalisty" jest mieć dochody amerykańskiego robotnika, którego stać na własny dom z ogrodem, własny samochód i robienie takich oszczędności, że w krótkim czasie staje się zamożnym człowiekiem.

Rozwój i zastosowanie naukowej organizacji postępuje z taką szybkością, za przykładem Ameryki, w państwach zachodnich, że jeśli tak dalej pójdzie, a my będziemy zachowywać się bierne, to grozi nam upadek przemysłu, pomimo niskich płac robotniczych — a co zatem idzie może zapanować wielkie bezrobocie i nędza. To też nie wolno nam ani dnia tracić i obowiązkiem każdego świadomego obywatela jest zapoznawać się ze wszelkiemi zdobyczami naukowej organizacji, która nie za pomocą cudów zmniejsza koszta własne i jednocześnie zwiększa płace robotników, a zapomocą ścisłej metody naukowej.

To też musimy przyklasnąć inicjatywie sekretarjatu głównego Związków zawodowych „Praca Polska" w Sosnowcu (ul. Kołłątaja l. 3), że zorganizował u siebie sprzedaż wszystkich wydawnictw, dotyczących naukowej organizacji, a więc wydawnictw INSTYTUTU NAUKOWEJ ORGANIZACJI, a także wszystkich wydawnictw Ligi Pracy z których niektóre ważniejsze przytaczamy:

WYDAWNICTWA „LIGI PRACY"

Straszewicz Z. „Rola przemysłu w niepodległej Polsce".
Drzewiecki P. „Dlaczego książka polska jest dziś tak droga".
Straszewicz Z. „Największa zdobycz proletarjatu".
— „Anglicy o socjaliźmie".
— „Bolszewizm i socjalizm".
— „Konieczność reorganizacji polskich Kas chorych".
Marszewski Wł. „Związki zawodowe „Praca Polska" ich cele i organizacja".
Rothert A. „Jaki system płacy stosować w dzisiejszych warunkach".
Böhm-Bawerk E. „Teorja wyzysku".
Drzewiecki P. „Ustrój administracji państwowej i samorządów w świetle naukowej organizacji pracy".
Drzewiecki P. „Wzmożona praca polityczna orężem państwa".

WYDAWNICTWA „INSTYTUTU NAUKOWEJ ORGANIZACJI"

— „Naukowa organizacja pracy".
W. Kent „Badanie zakładu przemysłowego".
W. Clark „Wykresy Gantt'a".
— „Marnotrawstwo w przemyśle".
H. Emerson „12 zasad wydajności".
F. W. Taylor „Zarządzanie zakładem wytwórczym".
H. Fayol „Administracja przemysłowa i ogólna".
H. Le Chatelier „Filozofja systemu Taylora".
Ch. Frederickowa „Naukowa organizacja gospodarstwa domowego".
A. Dąbrowski „Główne wytyczne do organizacji komunikacji samoch."
O. Lauger „Zasady ogłaszania".
C. B. Thompson „System Taylora".
T. Tillinger „Wydajność pracy".
E. Hauswald „Przemysł".
Z. Straszewicz „Zarys ekonomji politycznej".
Inż. St. Szpączek „Wydajne gospodarstwo domowe".
G. A. Mokrzycki „Przykład zastosowania naukowej organizacji".
T. Tillinger II „Podstawy psychologiczne wydajności pracy".

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia należności na rzecz Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu i Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Krakowie z firmy „Metalmebel", odbędzie się publiczna licytacja dnia 22 listopada 1927 r. o godzinie 10-ej rano, przy ulicy Warszawskiej Nr. 6 (sala Rady Miejskiej) dla sprzedaży maszyny firmy „Underwood", oszacowanej na sumę zł. 522.37.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, dnia 15 listopada 1927 r. 7445

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Majster krawiecki-krojczy, potrzebny zaraz do fabryki ochronnej odzieży zawodowej. Oferty nadsyłać Biuro dzienników J. Hlawski Sosnowiec, pod „Krojczy". 7424-2

Inteligentna panienka znająca gospodarstwo szycie przyjmie pracę u jednej ewentualnie u dwuch osób. Oferty w administracji pod „...ernta"

Kupno i sprzedaż.

Piekarnia do sprzedania bardzo tanio, z najnowszym urządzeniem, z powodu wyjazdu. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 3... Stanisław Krawczyk 7412-3

Sprzedam piwiarnię z urządzeniem i mieszkaniem w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Konstantynowska 1. 7406-3

Sprzedam zaraz piwiarnię z całym urządzeniem, dwoma bilardami w śródmieściu. Lokal nadaje się pod jakikolwiek interes. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 7415-3

Sprzedam maszynę do szycia „Singera" w dobrym stanie. Środula — Konopnickiej 23, Zamorowska. 7431-2

Sprzedam okazyjnie smoking z kamizelką czarną i jasną, na niewysokiego szczuplejszego mężczyznę, cytrę koncertową, książki różnej treści, roczniki „Świata" przedwojenne i Historję Powszechną „Korzona". Sosnowiec-Pogoń, Długa 2. 7435

Radjo-Odbiornik 3 lampowy oszczędnościowy okazyjnie do sprzedania. Informacje w Kiosku Łacińskiego w Grodźcu. 7426-2

Pianino nowe firmy niemieckiej o pięknym tonie do sprzedania na raty. Sosnowiec, Kowalska 2, stróż wskaże. 7415

J. P. ... Sosnowiec, ... 18 pracownia i skład ... posiada do nabycia na dogodnych warunkach całkowite umeblowanie pokoi oraz otomany i kozetki ... towarami w różnych gatunkach i kolorach. Również przyjmuje się zamówienia. 7301-7

Mleko wyborowe z pierwszorzędnej obory, względy czystości ... sanitarne, pod stałym dozorem D... weterynarji; z dniem 20 Listop. r. b. nabywać można każdodziennie u ... Lepeckiego w Będzinie Kołłątaja 2... 7344-3

Różne.

Przyjmę inkaso Wysoka kaucja poważne referencje Warunki do umowy. Zgłoszenia: „Kurjer Zachodni" dla „Inkasenta" 743...

Szkoła pisania na maszynach ... biuro prósb H. Lewkowicza, Będzin — Sączewskiego 29. Cała nauka 25 złotych ze świadectwem. 74...

Lokale.

Do wynajęcia mieszkanie 5 pokojowe z kuchnią z wszelkimi wygodami. Zgłoszenia Sosnowiec, ul. Kamienna, Pawlik. 7377-3

Pokój, ładnie umeblowany w okolicy Renarda lub w śródmieściu potrzebny od zaraz. Zgłoszenia nadsyłać J. Hlawski, Sosnowiec pod „Urzędnik". 742...

Poszukuję pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Inteligent". 743...

Szukam pokoju umeblowanego, z osobnym wejściem. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec „H. ..." 743...

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnem wejściem w śródmieściu. Sosnowiec, Cukiernia „Warszawska". 744...

Zgubione dokumenty.

Zgubiono weksel na 200 zł. płatny 28/II 1928 r. wystawca L. Ujazd... Modrzejowska 35 na zlecenie M. H... szfelda z Warszawy. 737...

Ignacy Marek zgubił książkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydane przez PKU. Będzin. 74...

Zagubiono weksel na sumę ... zł. płatny 4 stycznia 1928 r., podpisany Fajwel Krauzmiota takowy unieważniam. 74...

Wróbel Józef, zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez Magistrat Sosnowiec. 74...

Unieważniam książkę wojskową wydaną przez PKU w Miechowie za nr. 365—1927 r. na moje ... Stefana Kamionk..., syna Józefa i Kolbark, urodzonego 7 kwietnia ... r. jako skradzioną mi przez nieznanego sprawcę. 74...

Nagiel Kazimiera zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez ... Czeladź. 74...

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy		50 gr.
W tekście		35 „
W tekście, w kronice		50 „
Za tekstem	5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy	(do 50 wierszy)	15 gr.
„	(do 80 „)	25 „
„	(do 100 „)	30 „
„	(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte zlecenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 61. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 13. Telefon Nr. 25...

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Szkolnego 8, telef. 1-55 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, ...

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"